

• UCHWAŁA W SPRAWIE POWSZECHNEGO WYKORZYSTANIA REZERW W GOSPODARCE NARODOWEJ • POPRAWA JAKOŚCI WYROBÓW RYNKOWYCH • WNIOSKI Z PRZEGLĄDU KONSTRUKCJI I TECHNOLOGII WYTWARZANIA • ABSENCJA CHOROBY • KIERUNKI ROZWOJU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 30 bm. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę w sprawie powszechnego wykorzystania rezerw w gospodarce narodowej. Zgodnie z postanowieniami II Plenum KC PZPR, w dokumencie wskazano główne kierunki działań, które musi podjąć administracja państwowa i gospodarcza, aby ustalić i wykorzystać w powszechnej skali rezerwy społeczno-ekonomiczne, a tym samym uzyskać istotną poprawę efektywności i jakości gospodarowania.

Uchwała podkreśla konieczność zapewnienia pełnej realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1976 oraz stworzenia warunków do jego przekroczenia, zwłaszcza jeśli chodzi o dostawę na rynek wewnętrzny i eksport. Powinno w tym pomóc należyte spożytkowanie dodatkowych środków i możliwości, jakie wyłonią się w wyniku pierwszego etapu zagospodarowywania rezerw.

J. Biro i D. Sodnom u P. Jaroszewicza

30 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra handlu zagranicznego Węgierskiej Republiki Ludowej dr. Józsefa Biro.

Tego dnia prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął także zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej — Dumaagijna Sodnoma. (PAP)

Jednocześnie wskazano na potrzebę pogłębienia prac nad przygotowaniem projektu planu pięcioletniego na lata 1976 — 80; chodzi przede wszystkim o jego lepsze zbilansowanie przez odpowiednie użycie środków uzyskanych w drugim etapie zagospodarowania rezerw.

Zadania, związane z wykorzystaniem rezerw dotyczą bez wyjątku wszystkich działów, gałęzi i branż gospodarki oraz ogniw centralnych i terenowych.

Przewiduje się powołanie w przedsiębiorstwach i zakładach komisji, których zadaniem będzie analiza rezerw i przygotowanie programu ich wykorzystania. Pracami komisji kierować będą dyrektorzy przedsiębiorstw.

Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie poprawy jakości wyrobów rynkowych. Zaleca ona podjęcie różnorodnych działań w resortach wytwarzających artykuły powszechnego użytku, a także w sferze obrotu towarowego i serwisu. Na kierowników resortów nałożono m. in. obowiązek podniesienia jakości

materiałów, półfabrykatów i elementów kooperacyjnych, od których zależą walory użytkowe artykułów rynkowych.

Na posiedzeniu rozpatrzono także sprawy związane z efektywnym wykorzystaniem wniosków wynikających z przeglądu konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania, przeprowadzonego w zeszłym roku. Zalecono, aby uzyskane wówczas doświadczenia wykorzystywać w toku obecnych prac nad powszechnym wykorzystaniem rezerw.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją ministra zdrowia i opieki społecznej o absencji chorobowej. Rozpatrzono również kierunki rozwoju kultury fizycznej i turystyki w tej pięcioletniej i ich zakres na następne lata. Opracowany przez GKKFiT dokument w tej sprawie stanowi próbę całościowego ujęcia tego ważnego tematu. (PAP)

Zakończenie obrad polsko-francuskiej komisji gospodarczej

Dalsze poszerzenie kooperacji i współpracy gospodarczej

30 bm. zakończyła się w Warszawie kolejna, III sesja polsko-francuskiej komisji międzyrządowej ds. współpracy gospodarczej. Dokonano na niej wszechstronnego przeglądu kontaktów gospodarczych między naszymi krajami. Wyniki obrad ujęte zostały w protokole podpisanym przez przewodniczących sesji — wicepremiera Mieczysława Jagielskiego i ministra gospodarki i finansów Francji — Jean Pierre Fourcade'a.

Po zakończeniu obrad, wicepremier M. Jagielski podkreślił, że wyniki sesji są pozytywne i należy je ocenić z dużym optymizmem. Dokonano bowiem szczegółowej analizy polsko-francuskiej współpracy gospodarczej w ubiegłym roku i wytyczono jej kierunki na lata następne, w tym zwłaszcza na br. Omówiono przy tym problematykę rozszerzenia kooperacji między organizacjami gospodarczymi obu krajów.

Najwyższe władze naszego kraju przywiązują wielką wagę do pracy polsko-francuskiej komisji. Wyrazem tego było przyjęcie francuskich gości przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, premiera Pio-

tra Jaroszewicza, a także konstruktywne rozmowy w trakcie spotkań polskich i francuskich ministrów.

Konstruktywną i przyjacielską atmosferę obrad podkreślił również w swej wypowiedzi minister Fourcade, stwierdzając m. in., że Francja, która stała się drugim spośród państw zachodnich dostawcą dóbr inwestycyjnych do Polski, pragnęłaby zająć pierwsze miejsce. Równocześnie jednak — zdając sobie sprawę z konieczności zrównoważenia wzajemnych obrotów, strona francuska będzie dążyć do zintensyfikowania jej zakupów w Polsce.

Prezydent Republiki Valéry Giscard d'Estaing — mówiąc dał ministerowi francuski — prosił nas przed wyjazdem do Polski, abyśmy poświęcili uwagę nie tylko rozwojowi naszej współpracy gospodarczej, ale także naukowej i technicznej oraz kulturalnej. Podzieliłmy zdanie wyrażone przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w rozmowie z nami, że nie spotkaliśmy się na warszawskiej sesji tylko po to, aby rozważyć doraźne problemy ko-

niunkturalne handlu, ale aby położyć podwaliny pod trwałą długolletnią współpracę. Opuścimy Warszawę z mocnym przekonaniem, że współdziałanie między Polską i Francją jest niezwykle żywe i że rozwinię się jeszcze intensywniej w następnych latach.

Jak poinformował rzecznik prasowy rządu Włodzisław Janiurek, obie strony potwierdziły w podpisanym protokole z obrad sesji, że istnieją trwałe i mocne przesłanki sprzyja-

jące dalszemu intensywnemu rozwojowi polsko-francuskiej współpracy, z korzyścią dla obu stron. Wynika to zarówno z faktu, że oba państwa wprowadzają w życie zasady ujęte w akcie końcowym KBWE podpisanym w Helsinkach, jak i z tego, że pomiędzy Polską i Francją prowadzony jest od dawna na różnych szczeblach owocny dialog.

Na zakończenie III sesji obaj przewodniczący, wicepremier M. Jagielski i minister J. P. Fourcade stwierdzili zgodnie, że jej obrady i ustalenia mają duży ciężar gatunkowy i przyczyniają się w istotnej mierze do dalszego rozwoju polsko-francuskiej współpracy gospodarczej, a także naukowej i technicznej.

Również w piątek francuscy ministrowie przeprowadzili dalsze rozmowy z szefami niektórych resortów gospodarczych. (PAP)

E. Gierek przyjął ministrów francuskich

30 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął uczestniczących w pracach III sesji polsko-francuskiej komisji ds. współpracy gospodarczej — ministra gospodarki i finansów Francji Jean Pierre Fourcade'a oraz ministra przemysłu i badań tego kraju Michela d'Ornano.

W toku rozmowy wyrażono zadowolenie z pomyślnie rozwijającej się współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między Polską i Francją. Omawiano kierunki dalszego jej rozszerzenia w najbliższych latach. Podkreślono, że współpraca gospodarcza stanowi ważny czynnik umacniania przyjaźnych stosunków polsko-francuskich. (PAP)

Wystąpienie przedstawiciela Polski

Rokowania w Wiedniu przybliżają działania w dziedzinie odprężenia

„Problemy rozpatrywane w Wiedniu należą do czołowych priorytetów polskiej polityki zagranicznej” — powiedział w piątek na konferencji prasowej w Hofburgu ambasador Sławomir Dąbrowski, przewodniczący delegacji PRL na rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Mając to na uwadze — dodał — przybyliśmy na kolejną, VIII rundę negocjacji gotowi do dalszych cierpliwych wysiłków na rzecz postępu rokowań.

Piątkowe, 91 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw, inaugurujące VIII rundę rokowań wiedeńskich, odbyło się pod przewodnictwem szefa delegacji belgijskiej, amb. Jana Andriaensena. Głównym mówcą był szef delegacji PRL, amb. Sławomir Dąbrowski, który dokonał przeglądu aktualnego stanu rokowań. Wskazał także na najważ-

niejsze zadania stojące przed uczestnikami w obecnej VIII rundzie.

W wystąpieniu na konferencji prasowej przedstawiciel Polski stwierdził, że analiza problemów, które wyłoniły się w poprzednim okresie negocjacji, wskazuje na zasadnicze znaczenie podjęcia przez 11 bezpośrednich uczestników rokowań wzajemnych zobowiązań redukcyjnych, przeprowadzenia redukcji na zasadzie równości i objęcia nimi wszystkich rodzajów sił zbrojnych i uzbrojenia w sferze Europy środkowej. Oznacza to, że:

— każde z 11 bezpośrednio uczestniczących w rokowaniach państw powinno określić siły zbrojne i uzbrojenie, które zamierza zredukować, a także terminy i formy redukcji;

— każdy z uczestników powinien wiedzieć dokładnie, jakie zobowiązania biorą na siebie wszyscy pozostali bezpośredni uczestnicy.

Nie zapewnia tego zachodni zarys propozycji, który przez redukcję „asymetrycznych” i zbiorowych pułapów” pomniejszy siły bezpieczeństwa państw socjalistycznych, pozostawiając zarazem poza zasięgiem zobowiązań redukujących siły zbrojne i uzbrojenie państw, których wojska stanowią 3/4 potencjału NATO w Europie środkowej. (PAP)

Współpraca PRL — Węgry

Pięcioletnia umowa handlowa

W piątek podpisana została w Warszawie między rządem Polski i Węgier wieloletnia umowa handlowa na lata 1976 — 80. Wartość obrotów między naszymi krajami ma osiągnąć 2,6 mld rubli. Ponadto 100 mln rubli stanowić będzie wartość wymiany między organizacjami handlu wewnętrznego obu krajów.

Równocześnie podpisano wieloletnie porozumienie w sprawie dostaw z Polski do WRL w latach 1976—80 siarki w zamian za dostawy do naszego kraju w latach 1976—78 węgierskiej pszenicy i kukurydzy. (PAP)

Zimowe ferie młodzieży



Tegoroczne ferie zimowe spędza w woj. nowosądeckim ponad 140 000 dziewcząt i chłopców. Zima dopisała, a więc ci, którzy wypoczywają mają wspaniałą okazję do uprawiania sportów. Fot. — Momo

od GŁOSU tygodnia

Trwałe poparcie

Pod adresem Komitetu Centralnego PZPR, pod adresem przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej powołanej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, pod adresem redakcji radia, telewizji i gazet napływają od tygodnia listy ludzi pracy, zawierające słowa poparcia dla proponowanych zmian.

Ta forma odpowiedzi stała się tradycją dialogu partii ze społeczeństwem i nieformalna, ale już instytucjonalną formą przekazywania poglądów społeczeństwa kierownictwu partii. Piszę o tradycji, ponieważ praktyka masowego odzewu ludzi pracy ma swoją historię i liczy tyle lat, ile Polska Ludowa. Wyrosła ona z poparcia dla programu PPR i jej koncepcji polityczno-społecznej w latach, kiedy kształtowały się zryby powojennej państwowości, kiedy po doświadczeniach wojny, np. kwestia sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wzajemne stosunki, wyznaczała gwarancje dla niepodległości, dla pokojowego rozwoju. U podstaw tej tradycji legła i chęć Polaków zlikwidowania raz na zawsze krzywdy społecznej, wydzwignięcia kraju do poziomu cywilizacji przemysłowej. Tradycja poparcia dla partii posiada swoje źródło w walce klasowej, w walce o Polskę równych szans, równych wobec praw i obowiązków. Tak było w dniach poprzedzających referendum, tak było w

dniach poprzedzających wybory do Sejmu Ustawodawczego, tak było, gdy stała się na porządku dnia patriotyczna sprawa odbudowy stolicy Polski niepodległej. Tak również było, gdy na horyzoncie politycznym kształtowała się nowa osobowość państwowej i narodowej pojawił się pamiętny wysiłek pracy, a potem współzawodnictwo lat planu 6-letniego. Tradycja szybkiego odzewu i poparcia przetrwała do dziś i jest tak żywa, ponieważ zawsze chodziło o najżywniejsze interesy narodowe i najżywniejsze interesy jednostki. W dniach kryzysu grudniowego ludzie pracy również masowo odpowiedzieli partii: pomóżmy. Następnie rozwinął się ogólnonarodowy ruch głosowania za programem VII Plenum KC pracą coraz lepszą, wydajniejszą i mądrzejszą.

Każdy system polityczny tworzy różne formy dialogu i wymiany opinii. Zachód stworzył swoje i lansuje je jako najdoskonalsze pod słońcem. Świat socjalistyczny nie od razu stworzył swoje. Ale te, które stworzył, są wyczerpującą gwarancją wymiany opinii, wymiany poglądów, myśli i uczuć. Zdają one w pełni swój praktyczny egzamin w toku długiego okresu przewodzenia przez partię narodowi w jego ambicjach tworzenia postępu i współczesności w wysiłku do nowoczesnej cywilizacji. Oprócz zagwarantowanych konstytucyjnie form, jak rady narodowe czy samorządy, na szczeblu obywatelskim wytworzyła się właśnie forma poparcia pracą.

Jest bowiem rzeczą dowiedzoną, zwłaszcza kiedy spojrzymy przez chwilę na przebytą drogę, że bez tego poparcia nie osiągniemy tego wszystkiego, czym się dziś możemy szczycić.

Nic dziwnego zatem, że tak żywotna sprawa narodowa, jak zmiany w Konstytucji, spotkała się z odzewem, że płyną listy z wyrazami poparcia. Jest to zrozumiałe. Konstytucja bowiem — jako ustawa zasadnicza — sumuje dorobek w każdej dziedzinie, wytycza kierunek działania, zakreśla generalne ramy dla życia politycznego i społecznego, a także zakreśla ramy dla prawa i struktury władzy. Wystarczy się wczytać w tekst proponowanych zmian, by dostrzec, że zgodnie z ideami wysuwanymi przez partię, sprawy człowieka pracy, troska o jego byt wybijają się na czoło.

Naturalną zatem kolejną rzeczą jest poparcie i dla tych zmian, które mówią o roli partii w życiu narodu. Polska Ludowa budująca socjalizm, zakreślająca coraz ambitniejsze cele na miarę sił i możliwości; Polska Ludowa niestrudzenie podejmująca problemy życia w dostatku, która zapisała się w dziejach takim wielkim osiągnięciem, jakim jest ponad trzydziestoletni okres pokojowego życia — powstała z myśli politycznej komunistów. Partia swojej roli przewodniczki narodu nie osiągnęła in blanco, osiągnęła w walce. Wyrażając zawsze dążenia narodowe stała się z czasem partią ogólnonarodową. W walce i w pracy zdobyła sobie narodowy mandat zaufania i kierowniczej siły. Programem na lata siedemdziesiąte, opracowanym przez VI i VII zjazd, potwierdziła, że motywem przewodnim jej działalności są sprawy narodu.

JERZY KOCHAŃSKI

W piątek w Lesznie obchodzono 31 rocznicę wyzwolenia miasta i regionu spod okupacji hitlerowskiej. W uroczystościach wziął udział poseł Ziemi Leszczyńskiej do Sejmu PRL, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Wincenty Krasko.

Po południu w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie ludzie najbardziej zasłużonych dla Ziemi Leszczyńskiej — weteranów walk wyzwoleniczych, zasłużonych działaczy partyjnych i państwowych — udekorowano odznaczeniami państwowymi.

Odznaczenia wręczał: sekretarz KC — Wincenty Krasko, I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza oraz wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia.

Wieczorem goście radzieccy z konsulem generalnym ZSRR w Poznaniu Nikołajem Talyzinem, odznaczonym i inni zaproszeni goście wystąpili koncertu w Domu Kultury. (tt)

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU IM. J. WRONIECKIEGO

W Poznaniu organizowane są przez Wydział Kultury i Sztuki miasta i województwa ZPAP, klub MPiK i „Gazetę Zachodnią” (dwukrotnie w ciągu roku) konkursy im. Jana Wronieckiego na najlepszy rysunek i grafikę. W XII konkursie, na który nadesłało 67 rysunków i 27 grafik, pierwsze nagrody i medale zdobyli: w dziale rysunku Elżbieta Bieńka, w dziale grafiki Jacek Rybczyński. (bran)

„ZŁOTY KŁOS” DLA STANISŁAWA LEMA

Zdobywcą „Złotego kłosa” za 1975 rok został Stanisław Lem za książkę „Solaris”, która zdobyła najwięcej głosów w plebiscycie „Dziennika Ludowego”, zorganizowanym tradycyjnie w grudniu ubiegłego roku. W plebiscycie uczestniczyło około 30 000 czytelników. (PAP)

Żądali 1,5 miliona złotych

Nieudana próba szantażu

Nieznany rozmówca — jak pisze „Express Wieczorny” — telefonicznie poinformował dyrektora PLL „Lot” o podłożeniu bomby w jednym z krajowych portów lotniczych. Po kilku minutach szantażysta zadzwonił ponownie, oświadczając, że bomba ułożona jest na terenie warszawskiego lotniska Okęcie. Za wskazanie miejsca zażądał 2 miliony złotych.

Rybacki brytyjscy wznawili połowy

Zalogi brytyjskich trawlerów rybackich wznawiały w piątek połowy wewnątrz 200 milowego pasa wód otaczających Islandię, po wyrażeniu przez rząd brytyjski zgody na wypłacenie odszkodowań za straty wynikłe z przerwy w pracy. Jak wiadomo rząd polecił rybakom, aby zaprzestali połowów w czasie trwania delikatnych negocjacji z władzami islandzkimi. W czwartek rybacki dwukrotnie wystosowali ultimatum do rządu w Londynie, domagając się odszkodowań oraz niezwłocznego wysłania na łowiska islandzkie brytyjskich okrętów wojennych. Ostatnie żądanie nie zostało jednak spełnione. (PAP)

Telefony GOSZA

Na ul. Lutyckiej w Poznaniu samochód „Jelcz” prowadzony przez Mieczysława R. na skutek nadmiernej szybkości uderzył w tył samochodu „Lublin”. Ten z kolei uderzył w autobus MPK. W kraksie został ranny kierowca „Lublina”. Poszkodowanego przewieziono do szpitala im. Raszei. Straty szacuje się na około 30 000 zł.

Mrozy wywołują u wielu dzieci złudne poczucie bezpieczeństwa i przekonanie, iż można korzystać ze wszystkich lodowisk. Tymczasem wczoraj w Poznaniu doszło do wstrząsającej tragedii. Około godziny 15 na lodzie polujący gminianek przy ul. Legnickiej ślizgał się 10-letni Robert G. W pewnym momencie lód się pod nim załamał i chłopiec na oczach zdumiałych się w pobliżu innych dzieci utonął. (bran)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od minus 4 do minus 9 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Z postanowień Konferencji Samorządu Robotniczego

Więcej nowoczesnych wyrobów dla przemysłu i handlu

Podwyższenie poprzeczki — oto jak lapidarnie można ująć wyniki dotychczasowych obrad Konferencji Samorządu Robotniczego, które przyjęły tegoroczne plany w większości zakładów pracy.

Jak wykazuje analiza przyjętych przez nie zadań — różne gałęzie gospodarki otrzymają nie tylko więcej surowców, maszyn i urządzeń. Wzbogaci się także zaopatrzenie placówek handlowych i usługowych. Otrzymają one znacznie więcej wyrobów, w tym sporo nowych, dotych-

czas nie wytwarzanych. Te ogólne oceny potwierdzają dane, pochodzące z wielu różnorodnych zakładów pracy.

Zmotoryzowanych ucieszy niewątpliwie decyzja o zwiększeniu o 16 procent w stosunku do ubiegłego roku produkcji dźwiękowych sygnałów samochodowych w Pomorskich Zakładach Aparatury Elektrycznej-Mechanicznej „Ema-Aparator” w Bydgoszczy, a także rozpoczęcie produkcji dywaników do samochodów „Fiat 125 p” przez Zakłady Sprzętu Okrętowego „Famor”, których załoga w ten sposób pragnie przyczynić się do lepszego zaopatrzenia rynku. Wśród motoryzacyjnych nowości, potrzebnych zwłaszcza w stacjach obsługi samochodów i stacjach benzynowych znajduje się m. in. unowocześniona sprężarka elektryczna do szybkiego pompowania opon, a także zestawy urządzeń hydraulicznych do prac montażowych. Te urządzenia, mające istotny wpływ na tempo i jakość niektórych usług motoryzacyjnych będą wytwarzane przez Zakłady Naprawy Samochodów w Koszalinie.

Zwiększą się także możliwości zaspokojenia „elektroakustycznych” potrzeb melomanów. M. in. 360 000 magnetofonów mono- i stereofonicznych zamierza wykonać w br. filia Warszawskich Zakładów

im. M. Kasprzaka w Lubartowie. Po raz pierwszy wyprodukuje się 55-tysięczną serię magnetofonów stereofonicznych oraz 35 000 nowego typu magnetofonów kasetowych. Ma temu towarzyszyć poprawa jakości w wyniku rozszerzenia systemu samokontroli na każde stanowisko robocze.

KSR-owskie „więcej” oznacza więc również lepiej i efektywniej. (PAP)

Ze Szwajcarią i Szwecją

Automatyczne łącza telekomunikacyjne

Od 1 lutego br. abonenci warszawskiego węzła telekomunikacyjnego będą mogli łączyć się automatycznie ze Szwajcarią i Szwecją. Numer kierunkowy do Szwajcarii — 80-41, do Szwecji — 80-46. „Impulsy zaliczeniowe” w połączeniach do Szwajcarii włączają się co 1,33 sekundy, minuta rozmowy kosztuje 22,50 zł. Do Szwecji częstotliwość impulsów przypada co 1,66 sek., a minuta rozmowy kosztuje 20 zł. (PAP)

Zakłady H. Cegielskiego zmniejszają zużycie surowców

Pełna „porcja” materiałów i surowców, które codziennie zużywa zespół fabryk kombinatu metalowego H. Cegielski w Poznaniu, wynosi około 100 wagonów towarowych. Ich wartość — kilkanaście milionów złotych. Materiały potrzebne do wytwarzanych w „HCP” silników okrętowych, lokomotyw spalinowych, wagonów osobowych, obrabiarek oraz innych urządzeń i aparatów stanowią ponad 60 procent ogólnej wartości produkcji zakładów, tzn. ponad 3 mld zł rocznie.

Program oszczędności surowców, realizowany konsekwentnie w „HCP” w ostatnich latach, przewiduje nie tylko pełne i racjonalne użytkowanie otrzymywanych materiałów, ale przede wszystkim stosowanie rozwiązań nowatorskich w dziedzinie postępu technicznego, nowych technologii i lepszej organizacji pracy całego organizmu fabrycznego, m. in. unowocześnienia gospodarki magazynowej. I tak np. dzięki konstruktorom, technologom i specjalistom udało się zwiększyć moc wytwarzanych tu lokomotyw spalinowych bez zwiększania ich ciężaru. Opanowanie technologii odlewania metodą tzw. trącanego wosku pozwoliło obniżyć ciężar 1 sztuki odkuwek z ponad 1 kg do 250 gramów. Tylko dzięki zastosowaniu nowego sposobu rozkroju blach zdołano zaoszczędzić w ciągu półroczu ponad 130 ton blachy. Szybko upowszechniana jest obróbka plastyczna zamiast skrawania metali. Postęp techniczny i technologiczny przynosi corocznie oszczędności

Z każdym dniem więcej zobowiązań

Powszechny czyn młodzieży mobilizuje załogi

Z każdym dniem zgłaszanych jest coraz więcej zobowiązań produkcyjnych i społecznych młodzieży w całym kraju — podejmowanych i realizowanych w odpowiedzi na apel młodych robotników FSO i młodych rolników gminy Steszewo.

Wśród robotników Warszawy, którzy jako pierwsi podjęli apel ZMS-owców z FSO znajdują się młodzi pracownicy WSK Okęcie. Podjęli się oni wykonania dodatkowej produkcji — m. in. przy montażu i produkcji detali do nowoczesnego rolniczego samolotu PZL-106 „Kruk”. W Zakładach Radiowych im. Kasprzaka rozpoczyna się współzawodnictwo o miano najlepszego wydzielowego koła ZMS. W rywalizacji brana będzie pod uwagę przede wszystkim jakość produkcji. Młodzieżowe zmiany tworzy się również na kilku oddziałach produkcyjnych w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Z woj. katowickiego donoszą o inicjatywie kilkunastoosobowej brygady młodych górników z kopalni „Rozbark”. Postanowili oni wydobyc każdego miesiąca ponad plan po 1 000 ton węgla. W hucie „Zygmunt” w Bytomiu, młodzieżowa brygada Zygmunta Pożniaka zobowiązała się do wykonania specjalnego wózka

przeznaczonego do transportu wewnętrznych elementów ciężkich wyrabianych w tym zakładzie m. in. dla Huty „Katowice”.

Przepracować dodatkowo tysiąc godzin zobowiązali się członkowie organizacji zakładowej ZMS w Zakładach Produkcji Części Samochodowych „Pelmo” w Opolu. Ich koledzy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego postanowili zbudować tzw. wagon specjalny dla załogi. Jednocześnie — w ramach patronatu młodzieżowego — przyspieszona zostanie rozbudowa przyzakładowej szkoły zawodowej.

W woj. bydgoskim — różnego rodzaju pomoce naukowe zarówno dla swej własnej szkoły jak i dla szkół zbiorczych wykonają uczniowie Technikum Rolniczego w Biełkach, gmina Debiece. Członkowie ZSMW z mieszalni pasz w miejscowości Osie pod Świeciem, poza godzinami pracy zapakowali setki worków z paszami, pragnąc je jak najszybciej wysłać rolnikom.

W Radomiu — dodatkowe 2 000 godzin przy realizacji czynów społecznych i zadań produkcyjnych zgłosili młodzi robotnicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, którzy objęli patronat nad taśmą montażową walkówkowej maszyny do pisania. (PAP)

Przedzjazdowa kampania w Związku Radzieckim

Przed XXV Zjazdem KPZR obradują kolejne zjazdy partii komunistycznych i republik związkowych. Odbývają się także obwodowe konferencje KPZR.

30 stycznia w Tallinie zakończył obrady XVII Zjazd Komunistycznej Partii Estonii. Delegaci dyskutowali nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego KP Estonii, oraz nad ogłoszonym przez przewodniczącego Rady Ministrów tej nadbałtyckiej republiki radzieckiej Wallera Kletsona referatem o głównych kierunkach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976—1980.

W Baku zakończyły się obrady XXIX Zjazdu Komunistycznej Partii Azerbejdżanu. W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego, ogłoszonym przez pierwszego sekretarza KC KP Azerbejdżanu Gejdara Alijewa stwierdza się, że główne zadania społeczno-gospodarcze zostały pomyślnie wykonane.

W Moskwie zakończyła się 30 bm. obwodowa konferencja partyjna, której uczestnicy stwierdzili, że komunisti i wszyscy ludzie pracy obwodu moskiewskiego swymi czynami popierają wewnętrzną i zagraniczną politykę KPZR.

PAP

Red. Olgierdowi Błazewiczowi

w związku ze śmiercią

MATKI

wyrazy serdecznego współczucia składa
zespół

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Normalizacja życia w Libanie

Sytuacja w Libanie stopniowo normalizuje się. Zawarte przed ośmiu dniami porozumienie o przerwaniu ognia jest wprowadzane w życie na terytorium całego kraju. Komunikat naczelnego komitetu wojskowego stwierdza, że jego podkomisie nie napotyka trudności w realizacji powierzonych im zadań. Barykady wzniesione na ulicach Bejrutu i głównych arteriach komunikacyjnych kraju zostały już rozbrane.

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Syrii, Chaddam spotkał się z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem i innymi działaczami palestyńskimi. Jak oświadczył on dziennikarom, przedmiotem rozmów były zagadnienia związane z normalizacją życia w Libanie. (PAP)

Współpraca TPRP i TPRP

30 bm. w Moskwie podpisano plan współpracy na 1976 r. między Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Plan przewiduje wszechstronne działania członków obu towarzystw w celu dalszego rozwijania i umacniania przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Rekowania SALT w Genewie

W piątek w stałym przedstawicielstwie ZSRR przy genewskiej siedzibie ONZ odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Z udziałem Francji

Agencja Reutersa powołując się na francuskie koła oficjalnie poda

je, iż Francja weźmie udział w rozpoczynającym się w poniedziałek w Rzymie spotkaniu przedstawicieli krajów zachodnioeuropejskich, na którym omawiane będą sposoby zacieśnienia zachodnioeuropejskiej współpracy wojskowej i programy wspólnych przed

Krótko

sięwzięć w dziedzinie produkcji uzbrojenia.

Depesza A. Neto

Prezydent Ludowej Republiki Angoli, A. Neto w związku z przyznaniem mu przez Światową Radę Pokoju „Złotego Medalu Pokoju” im. F. J. Curie wystosował depeszę do SRP, w której oświad-

ził, że to wysokie odznaczenie jest wyrazem uznania dla narodu Angoli i jego przyjaźni na całym świecie.

Akt wandalizmu politycznego

W nocy z 19 na 20 stycznia n. e. ujęci dotąd sprawcy podpalili bramę wejściową, prowadzącą na teren byłego obozu koncentracyjnego w Dachau w Bawarii. Ten kolejny akt wandalizmu politycznego przeniknął dopiero teraz do wiadomości opinii publicznej, ponieważ miejscowa policja trzymała go w tajemnicy. Podobnie uczyniła zresztą cała tutejsza prasa.

Decyzja Izby Reprezentantów

Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego odrzuciła w czwartek wieczorem znaczną większość głosów żądanie ujawnienia opracowanego w Kongresie raportu na temat tajnych operacji Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA).

Zmiany w Konstytucji

Konstytucja jest fundamentem państwa, prawno-ustrojowym, zasadniczą ustawą macierzystą względem wszystkich innych aktów prawnych. Jest ona w socjalizmie zarówno syntezą rzeczywistości ustrojowej, jak i drogowskazem w procesach dalszego jej kształtowania, organicznie łączy określenie tego co jest, co już stworzyliśmy świadomym działaniem, z określeniem tego, do czego dążymy, co będziemy rozwijać, umacniać i doskonalić.

Charakterystyczna dla naszego ustroju wysoka ranga Konstytucji, jej wielkie znaczenie, leży u podłoża powszechnego dzisiaj zainteresowania problematyką zmian, które mają być wniesione do niej w niedługim czasie.

Kierunki tych zmian, lapidarnie ujęte w Wytocznych na VII Zjazd, zostały zaaprobowane w ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji. Ostatnia opinia publiczna została poinformowana o przebiegu i dotychczasowych rezultatach pracy nad przygotowaniem projektu reformy, które mają być wniesione do Konstytucji. Projekt ten pobudza refleksję obywatelską nad wspólnymi dla nas wszystkimi sprawami, których dotyczy. Refleksja ta jest tym płodniejsza i pełniejsza, że rozwija się w charakterystycznym dla okresu realizacji programów VI i VII Zjazdu, klimacie wzmożonej aktywności społecznej.

SPOŁECZNE CELE SOCJALIZMU

Projektowane zmiany wynikają z kilku zasadniczych okoliczności. Pierwszą z nich jest wpływ wielu lat od uchwalenia obecnej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja ta opracowana została we wstępnej fazie budownictwa socjalistycznego, na znacznie wcześniejszym etapie przekształceń państwa i narodu. Niemal ćwierć wieku temu to zawsze dużo, to dziś tym więcej z uwagi na ogromne przyspieszenie, które do naszego rozwoju wniosł ustroj socjalistyczny.

Czynnikiem następnym jest fakt potwierdzenia w praktyce i konsekwentnej kontynuacji strategii dynamicznego rozwoju kraju — polityki partii i państwa, opartej na założeniach opracowanych przez ósmie Plenum KC PZPR, przez VI i VII Zjazd. Dokonania tego okresu mają wobec rzeczywistości charakter konstytucyjny w głębokim sensie tego słowa.

Dorobek tych lat, który pod wieloma względami nie ma odpowiednika w okresach poprzednich, wyraża się nie tylko w faktach dokonanych czy projektowanych, lecz także w trwałym zakorzenieniu zasad obecnej polityki partii. Konsekwencja w rozwijaniu i przestrzeganiu tych zasad stała się w rozwoju socjalistycznej Polski rzeczywistością, która wymaga uwzględnienia w Konstytucji.

Gdy pod kątem obu tych przyczyn — zmian wywołanych przez niemal ćwierć wieku budownictwa socjalistycznego oraz zmian, które określają kierunki i treść polskiego przyspieszenia w latach siedemdziesiątych, problematykę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — za stanowiący się nad projektowanymi zmianami w Konstytucji, uświadamiamy sobie ich słusność i zasadność.

DLA LUDZI, PRZEZ LUDZI

Stwierdzenie: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym” (w miejsce stwierdzenia o państwie demokracji ludowej) jest naturalną konstatacją obecnego i przyszłego stanu rzeczy.

Wyrazem uwzględnienia stanu faktycznego, który w zgodzie z duchem dotychczasowych stwierdzeń Konstytucji wyprzedził wszelkie znaczące jej literę, stanie się wzbogacenie głównych zadań naszego państwa stwierdzeniem o tym, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa: ochrona i rozwój socjalistyczne zdobycze ludu pracującego miast i wsi, jego władze i wolność; zapewnić obywatelom uczestnictwo w rządzeniu i popierać rozwój różnych form samorządności ludzi pracy; rozwijać siły wytwórcze i gospodarkę kraju poprzez planowe wykorzystywanie i wzbogacanie jego zasobów materialnych, racjonalną organizację pracy narodu oraz stały postęp nauki i techniki; umacniać własność społeczną jako główną podstawę siły gospodarczej kraju i pomyślności narodu; urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, likwidując wyzysk człowieka przez człowieka; stwarzać warunki dla stałego wzrostu dobrobytu i stopniowego zacierania różnic między miastem a wsią, między pracą fizyczną a umysłową; w trosce o rozwój narodu otaczać opieką rodzinę, macierzyństwo i wychowanie młodego pokolenia; rozwijać i upowszechniać oświatę i zapewniać

wszechstronny rozwój kultury narodowej”.

Układ Konstytucji, jej logiczna konstrukcja, wzajemne powiązanie jej artykułów i ustępów jest sprawą precyzyjnej i dokładnej redakcji. Ale swoistym kluczem do wszystkich wymienionych powyżej uzupełnień jest propozycja stwierdzenia w artykule 7, że „zasadniczym celem polityki społeczno-gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest systematyczne polepszanie warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa, stały rozwój sił wytwórczych kraju, umacnianie siły, obronności i niezależności ojczyzny”.

Stwierdzenie to jest kwintesencją kardynalnych założeń polityki VI i VII Zjazdu PZPR, które zapewniają nierozdzielność zadań i działań gospodarczych od humanistycznych celów społecznych socjalizmu, podporządkowują poczynania w sferze ekonomicznej coraz lepszymu zaspokajaniu rosnących potrzeb społecznych, wysuwają na czoło coraz wydatniejszej, lepiej zorganizowanej pracy narodu do wszystkiego, co rozstrzyga o kształtowaniu dobrobytu i innych czynników wyższej jakości warunków jego życia.

Wyraziste potwierdzenie w Konstytucji istoty obecnej strategii partii i państwa mieć będzie wymiar historyczny również dlatego, że w treści i w czasie łączy się ze skonkretyzowaniem perspektyw na cały rozpoczęty już okres budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Istotnym wspólnym mianownikiem zmian w Konstytucji jest nowe ujęcie, odpowiadające nowym cechom i warunkom rozwoju społeczeństwa i gospodarki, cywilizacji i kultury. Przykładem jest projektowany przepis mówiący o tym, że „PRL zapewnia ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska naturalnego, stanowiącego dobro ogólno-narodowe”.

Aktualność i nowoczesność proponowanych zmian znajduje mocny wyraz również w art. 10, w którym w lapidarny i wszechstronny sposób ujęte zostanie kompleks zadań, związanych z poprawą wyżywienia narodu, rozwojem produkcji rolnej i różnymi formami postępu społecznego na wsi.

Z MYŚLĄ O JUTRZE

Zasadniczą wymowę społeczną jako odzwierciedlenie nowych możliwości i nowych potrzeb narodu, jako konkretyzacja zdobyczy społecznych polityki VI i VII Zjazdu, mieć będą rozliczne uzupełnienia dotyczące prawa do pracy, ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, prawa do nauki. Nie są to w żadnym wypadku

Dokończenie na str. 6

Z WYPRZEDZENIEM

Krótką historią obornickiego „Metalplastu”, jego teraźniejszość i zamierzenia na najbliższą przyszłość są kapitalną ilustracją prawdy, że jeśli się chce i jeśli za chęcią idzie dobra organizacja, można zrobić bardzo dużo, można się porywać nawet na rzeczy trudne, niekiedy wręcz niemożliwe. Jeszcze parę lat temu, w miejscu gdzie dzisiaj rozciągają się na wielu hektarach hale produkcyjne, cynkownia, magazyny, budynki administracyjne i socjalne kombinatu, rósł sosnowy młodnik. Jeszcze w 1974 roku, kiedy już szła pierwsza taśma produkująca rewerdy, oparte na polskim patencie ściany osłonowe, w ramach produkcji dodatkowej obornicka fabryka fabryk postawiła w kraju 9 pawilonów handlowych. W następnym roku dostarczyła ich już 52, a w tym roku liczba ta sięga setki. Między innymi poznanski megasam na Winograch zbudowany jest z płyt wyprodukowanych w Obornikach.

Konstrukcja samej płyty jest prosta. Składa się ona z dwu blach stalowych ocynkowanych i pokrytych elastycznym lakierem. Między blachy, specjalnie profilowane dla zwiększenia ich wytrzymałości konstrukcyjnej daje się piankę poliuretanową. Wszystko to dzieje się na specjalnej taśmie. Udział człowieka w procesie wytwarzania polega na kontroli. Na końcu taśmy wędrują ca razem z taśmą pila tnąca, która teoretycznie są nieograniczone, praktycznie jednak nie mogą być dłuższe niż 18 metrów, a to tylko ze względu na transport. Szerokość taśmy jest stała ta sama: 1190 milimetrów, grubość 6 lub 8 centymetrów. Wprowadza się ostatnio do produkcji płytę 14 milimetrową dostosowaną do budowy chłodzi. O wartościach izolacyjnych obornickich płyt świadczy fakt, że płyta 6 centymetrowa zastępuje tradycyjny mur na półtora cegły. Produkuje się w kombinacie również wszystkie akcesoria i elementy uzupełniające potrzebne do montowania obiektów, a więc różne elementy narożnikowe, rynny, łączniki ściennie, stropodachowe, uszczelki, słowem wszystko z wyjątkiem konstrukcji nośnych, czyli rodzaju szkieletu, na którym dopiero montuje się gotowe ściany i dachy z płyt obornickich. Te konstrukcje wykonuje przeważnie Mostostal, ale w przyszłości obornicki Metalplast będzie budował pawilony metodą pod klucz, przejmując na siebie wszystkie obowiązki wykonawcy.

Metodą tradycyjną buduje się pawilon cały rok. Z obornickich płyt pół roku. A przecież pawilony handlowe, to wcale nie główna działalność kombinatu, który najwięcej płyt dostarcza budującym się halom fabrycznym. Z jednej taśmy pracującej na dwie zmiany wychodzi rocznie 800.000 metrów kwadratowych ścian. I więcej nie można, bo nie można przyspieszyć biegu taśmy. Nie można też uruchomić trzeciej zmiany, bo czas ten jest potrzebny na konserwację urządzeń, zamówionych w RFN za sumę około 3,5 miliona dolarów. A gdyby nawet ruszyła trzecia zmiana to obecnie stan transportu wewnętrznego i zdolności załadowcze oraz liczba wagonów i samochodów pozostających do dyspozycji kombinatu limitują wielkość produkcji. Po prostu nie zdołano by tego wywieźć i

A JEDNAK MOŻNA!

zmagazynować. Kiedy produkcja biegnie normalnie (w styczniu, niestety, nastąpiła nieplanowana przerwa wskutek niedostarczenia składnika poliurolanu przez producenta w NRD, wskutek awarii urządzeń; w Polsce jeszcze tego nie wytwarzamy) nie tylko olbrzymie magazyny, ale wolne place zastawione są płytami czekającymi na wywieżenie. O zapotrzebowaniu kombinatu w tej dziedzinie, świadczy fakt, że dla wysłania całej produkcji trzeba by w 1976 roku 18.000 wagonów. Miesięcznie półtora tysiąca. Gdyby więc pracowno nawet przez 30 dni w miesiącu, trzeba by dziennie załadować 50 wagonów, nie licząc wyładowywania surowców i półfabrykatów zwłaszcza profilowanej stali, z której robi się tutaj tak zwana ślusarka: ościeżnice metalowe, czyli futryny, do drzwi, okna do fabryk i do pawilonów.

Pierwszy etap budowy zakładu zakończył się 31 lipca 1974 roku. Drugi etap, przewidziany między innymi uruchomienie drugiej taśmy wytwarzającej płyty, miał się zakończyć w lipcu 1976 roku. Chodziło o pełniejsze wykorzystanie dotychczasowych powierzchni produkcyjnych, powiększenie magazynów, zwiększenie bocznych kolejowych. Mimo że bank uruchomienia na finansowanie tego etapu kredytu de facto w lutym, a oficjalnie dopiero w maju 1975 roku, prace rozpoczęto natychmiast po zakończeniu

ni pierwszego etapu, nie pozwalając w ogóle wykonawcy z placu budowy. Prócz zmontowania i uruchomienia drugiej taśmy postanowiono osiągnąć rocznie produkcję 800.000 ościeżnic metalowych. Rozpoczęto je wytwarzać już w pierwszym kwartale zeszłego roku. Druga taśma ruszyła ostatniego grudnia. Łatwo napisać: wyprzedzono terminy o kilka miesięcy. Ale kryje się za tym nie tylko wzorowa organizacja, nie tylko właściwa polityka inwestycyjna i kadrowa, nie tylko duży wysiłek szkoleniowy, ale także zrozumienie młodej załogi dla tej wielkiej wspólnej sprawy.

Gdyby kombinat powstał w Poznaniu, byłby to jeden z wielu większych zakładów pracy. Ale w Obornikach taki kombinat to wielka rzecz. Nie tylko dlatego, że zatrudnia na miejscu w zakładzie wiodącym 1455 osób, a w montażowym przeszło 100 ludzi. I nie tylko dlatego, że wartość jego produkcji wzrosła z 1.405 milionów zł w zeszłym roku do 2.100 milionów w tym roku, z czego na Oborniki przypada około 1.800 milionów. Ale przede wszystkim dlatego, że jest to przecież produkcja nie jako prototypowa, dotychczas niska, i nigdzie w naszym kraju nie prowadzona. Wszystko to dzieje się na swoich barkach zupełnie młoda załoga (średnia wieku poniżej 25 lat), nie mająca nie tylko żadnych tradycji, ale i doświadczenia w tej dziedzinie. Ba, ogromna część młodych, to ludzie z okolicznych wsi, nie mający nawyku pracy w przemyśle. Dyrektor naczelny kombinatu inż. Maciej Olszowski skompletował i wyszkolił w ciągu dwóch lat tak liczną załogę uważa za jedno z największych osiągnięć. Kombinatu w porównaniu z miejscową szkołą za wodową uruchomił szkołę przy zakładowej, z której co roku wychodzi 150 uczniów.

W tym roku w kombinacie rusza produkcja elementów do budowy pawilonów administracyjnych 3 i 5-kondygnacyjnych, pawilonów ze ściankami, a nawet pawilonu meblowego. W przyszłym roku zamierza się wprowadzić do produkcji pawilonów tzw. system otwarty, który w przeciwieństwie do stosowanego obecnie systemu zamkniętego, umożliwi architektom większą swobodę i dowolność w projektowaniu obiektów stawianych z płyt obornickich. Załoga pracuje nad tym, aby w przyszłości, teraz, Chodzić przecież o to, że by na rynek wejść natych-

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Starsze encyklopedie ekonomiczne w ogóle nie wymieniają hasła ergonomia. Nie zawiera go jeszcze Encyklopedia Ekonomiczna z roku 1961. Dopiero zespół redakcyjny encyklopedii wydał dwa lata temu zdecydował się umieścić w niej to hasło.

Sama ergonomia narodziła się bardzo niedawno i to na skutek bezradności człowieka z techniką. Powstała bowiem w okresie II wojny światowej, kiedy okazało się, że skonstruowano wiele typów skomplikowanego sprzętu, z którego obsługi ludzie mieli wielkie kłopoty. Wtedy rozwiązaniem tych problemów zajęły się zespoły specjalistów z różnych dziedzin: psychologowie, fizjologowie, antropometryści, lekarze i inżynierowie. Te zespoły nazywano zespołami ergonomicznymi (z greckiego: ergon + nomos = praca + prawo). Tak zaczęła się rodzina ergonomii, stanowiąca zbiór nauk ścisłych zastosowanych do badania pracy ludzkiej w celu przystosowania pracy do człowieka i człowieka do pracy; do wykonywanego zawodu.

Zapotrzebowanie na badania ergonomiczne wzrosło zwłaszcza, gdy nastąpił szybki rozwój w budowie obronnych, maszyn i urządzeń, techniki cyfrowej i linii

Ergonomia czyli wygodą

automatycznych, które wymagały przystosowania ich konstrukcji do psychologicznych możliwości człowieka aby zapewniała ona najwyższą wydajność a jednocześnie dobre warunki pracy.

W trakcie swoich prac ergonomiści zauważyli, że w układzie człowiek — maszyna bardzo ważne dla końcowych efektów produkcyjnych jest prawidłowe podzielenie zadań przeznaczonych dla człowieka i dla maszyny. Okazuje się, że w najnowocześniejszych rozwiązaniach konstrukcyjnych coraz częściej czynnikiem ograniczającym dalszy wzrost możliwości wydajności jest człowiek. Twórczym jest człowiek. Zastanawiając się w tym podziale postąpiono z nim „niesprawiedliwie”, bo przydzielono mu zbyt wiele skomplikowanych funkcji, nie stwarzając równocześnie najdogodniejszych warunków do ich wykonania.

Najdogodniejsze warunki pracy. Ktoż nie chciałby pracować w takich warunkach, żeby praca była wprost przyjemnością? Żeby w pomieszczeniach produkcyjnych było jasno, zostały one dobrze ograne,

wentylowane, albo i klimatyzowane, żeby ściany miały „wesole” kolory. Tak pracować, aby nie przeszkadzały decydujące i wibracje, żeby narzędzia były sprawne i pasowały do ręki, a praca została tak zorganizowana, by nie biegać od jednego do drugiego maszyny przez całą halę; żeby robot nie stawała się nudna i monotonna.

Mógłby nie kończyć tej listy — niektórzy zapewne nazwą ją pobożnymi życzeniami — ale przecież nie chodzi mi o pokazanie, gdzie wszędzie potrzebna jest ergonomia, lecz o to, by zilustrować w jak nieoczekiwanych i nieraz, prostych sytuacjach powinni interweniować ergonomiści.

Te pobożne życzenia już dzisiaj nie są zresztą traktowane jako widzimisię w godnickich ale jako środek zwiększania wydajności i jakości pracy. Domagają się pomocy dla ergonomistów coraz częściej wszyscy — i szeregowi pracownicy, i dyrektorzy przedsiębiorstw, bo upatrują w nich szansę wyzolenia nowych mocy twórczych.

Zaproszeni do zakładów

ergonomiści ulepszają jeszcze i poprawiają to, co „sknocił” projektanci. Te prace wchodzi w zakres ergonomii korekcyjnej. Ale ergonomiści już nie tylko chcieliby korygować i poprawiać. Ostatnio coraz bardziej doceniana staje się ergonomia koncepcyjna; ergonomiści uczestniczą w projektowaniu nowych budynków, fabryk, stanowisk roboczych i wyrobów. Starają się, by nie używano ich do poprawiania tego co już jest złe, lecz pomagają stworzyć od początku nowoczesne i funkcjonalne stanowisko pracy, dobry wyrób.

Okazało się, że podpowiedzi ergonomistów w porządku drugorzędnych sprawach dają całkiem nieoczekiwane rezultaty. Na przykład odpowiednie zaprogramowanie w hali produkcyjnej ogrzewania, wentrowania i klimatyzacji może doprowadzić do takich parametrów ciepłoty i wilgotności powietrza, że ludzie czują się lepiej i są stale pobudzeni do pracy. Oświetlenie hali produkcyjnej, zbliżone do tego jakie mamy zwykle przy słonecznej pogodzie w maju, sprzyja również lepszemu samo-

poczuciu i bardziej wydajnej pracy. Podobne wyniki wywołuje też odpowiednia kolorystyka ścian, efekty muzyczne i optymalna organizacja stanowiska pracy.

Możliwości usprawnień jest jeszcze więcej. Stwierdzono na przykład, że w przedsiębiorstwach przemysłowych krzywa wydajności pracy wzrasta od momentu jej rozpoczęcia do śniadania, a potem gwałtownie opada. Temu spadkowi można zapobiec opisany już metodami ergonomicznymi. W jednym z kobiecych zakładów włókienniczych krzywa ta była odwrotna. Wydajność pracy wzrastała po śniadaniu. Ergonomiści stwierdzili, że większość kobiet do pracy dojeżdża i te kobiety nie zdają przezwyciężyć w domu zjeść śniadania. Zaproponowali rozpoczęcie pracy od... przerwy śniadaniowej. Skutek? Wydajność w czasie całej zmiany wzrosła.

Humanizacja pracy. Czy człowiek w procesie technologicznym musi czuć się jeszcze jedną maszyną? Tam, gdzie jest to możliwe ergonomiści proponują łączenie pracowników w zespoły, obejmujące swo-

imi umiejętnościami szereg operacji, w których poszczególne ich członkowie wymieniają się i zastępują. Wywołuje to u nich bardzo korzystne poczucie współodpowiedzialności za całość wykonanej roboty i eliminuje monotonię pracy przy taśmach.

Dla ergonomii nie ma przedmiotów i czynności nie ważnych. Do organizatorów zakończonych wczoraj w Poznaniu dwudniowej konferencji, poświęconej kryteriom nowoczesności w ergonomicznej modernizacji przemysłu, zwrócili się kontrahenci z Norwegii z prośbą, aby przygotować dla nich kompleksowe opracowanie dotyczące... siedzących, krzesła i innych sprzętów, na których się siedzi przy pracy. Norwegowie twierdzą, że wydajność i jakość pracy w znacznym stopniu zależą od tego jak się siedzi. Problem chcą rozwiązać szybko. Placą gotówką.

Takie zamówienie dzisiaj już ani nie śmiesz, ani nie dziwi. Nie zaskakuje, jak kiedyś, samo hasło „ergonomia”, które dzisiaj kojarzy się z dyscypliną nauki wykorzystującą sens postępu technicznego i jego korzyści dla człowieka. Z nauka, która chroni człowieka przed niektórymi absurdami współczesnej techniki.

MAREK PRZYBYLSKI

BLIŻEJ ŹRÓDŁA

Rozmowa z Małgorzatą Halec — dyrektorem
Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie

— Co zmieniło się w działalności kulturalnej na wsiach i w miastach Leszczyńskiego od momentu powstania województwa — od połowy ubiegłego roku? Czy kultura zbliżyła się do ludzi?

— Może najpierw powiemy, czym jest działalność kulturalna w tak zwanym terenie i jakie są jej cele. To podawanie różnych wartości kulturalnych do odbioru: książek, filmów, sztuk teatralnych, koncertów muzycznych i poetyckich, wystaw obrazów i rzeźb; ale jednocześnie jest to skłanianie do uczestnictwa w kulturze, do udziału w pracach zespołów artystycznych — muzycznych, śpiewających, tanecznych, teatralnych, plastycznych, a zatem — do tworzenia wartości kulturalnych.

Różnie z tym uczestnictwem w kulturze bywało i jeszcze dziś jest w poszczególnych miejscowościach województwa leszczyńskiego. Są wsie i miasta z tradycjami, np. okolice Krobi czy Włoszakowice z bogatym folklorem, prężne towarzystwa kulturalne w Lesznie, Kościanie, Rawiczu, Wschowie. Zawsze jednak ograniczają one swoje oddziaływanie do części miejscowych społeczności. A nam chodzi o to, aby jak najwięcej ludzi miało w chwilach wolnych coś ponad telewizję.

— Jeśli nie wszędzie dotąd udało się stworzyć autentyczny ruch kulturalny, to w każdym razie są po temu teraz znacznie większe szanse niż dawniej. Instytucje odpowiedzialne za upowszechnianie kultury zbliżyły się — w wyniku reformy granic administracyjnych — do wszystkich mieszkańców kraju...

— Tworzymy gminne ośrodki kultury. Mają to być placówki łączące funkcje kulturalne, oświatowe, sportowe i rekreacyjne, mają integrować działalność wszystkich instytucji kulturalnych działających na terenie gminy, mają im służyć pomocą i radą. Używam tu czasu przyszłego, bo dzisiaj nie posiadamy jeszcze w Leszczyńskim ani jednego GOK-u, który by wszystkie powierzone mu role był zdolny odegrać. W Jutrosinie, Borku, Pogorzeli i Włoszakowicach pracują GOK-i o szerepiejszym od powyższych założeniach. Mimo to są one przykładem dobrej, coraz żywszej działalności. W Borku np. doskonale współpracują ze sobą pracownicy kultury GOK-u i Kombinat Karolew; działa tam teatr kukiełkowy i dobry zespół taneczny. W Pogorzeli jest stałe kino. Do Jutrosina i innych GOK-ów kino objazdowe przyjeżdża raz w tygodniu. Mieszkańcy tych gmin są w sytuacji nie gorszej niż kinomani w województwie Lesznie, gdzie działa tylko jedno — wprawdzie bardzo duże — kino, a premiery filmowe są spóźnione w stosunku do Warszawy czy Poznania średnio o 3-4 miesiące.

— Czy dyrektorzy GOK-ów mają dostateczne przygotowanie oraz możliwości organizowania atrakcyjnych imprez?

— Dyrektor GOK-u musi być partnerem, a nawet powinien przerastać wiedzą wszystkich działaczy kultury na swoim terenie. To są na ogół ludzie młodzi, absolwenci uniwersytetu. Staramy się pokazać im przykłady najlepiej działających ośrodków kultury w Polsce, organizujemy wyjazdy do takich wzorowych GOK-ów. Pośredniczymy w angażowaniu na występy zespołów teatralnych, rozrywkowych i muzycznych. Musze to powiedzieć, że nie jest łatwe nakłonić zespoły zawodowe do występów w gminie. Dopiero kiedy taki zespół zobaczy sale widowiskowe w Jutrosinie czy w pałacu we Włoszakowicach, to przekonuje się, że tak dobrych warunków nie posiadają nawet niektóre większe miasta w Polsce.

— Leszczyńskie nie ma jeszcze własnego zawodowego środowiska artystycznego. Nie mieszka tu plastyczny zawo-

dowi, literaci, malarze, muzycy. Czy mimo to istnieje możliwość w miarę stałych kontaktów mieszkańców województwa z przedstawicielami środowisk twórczych?

— Niedawno we Wschowie zorganizowaliśmy spotkanie pracowników kultury Leszczyńskiego z reprezentantami zawodowego środowiska artystycznego Poznania. Mielśmy okazję wymienić poglądy, jak sobie wyobrażamy — my i oni — „obsługiwanie” nowych województw, które tradycjami powiązane są z poznańskim środowiskiem twórczym. Liczymy na pomoc dla artystów amatorów na przyjazd literatów poznańskich (i innych) na spotkania oraz po tematy ich przyślich utworów itp. Chcielibyśmy w przyszłości nawiązać podobne kontakty ze środowiskiem artystycznym Wrocławia; Leszno leży przecież w połowie drogi między dwoma bardzo dużymi ośrodkami życia kulturalnego — Poznaniem i Wrocławiem.

— Czym różni się praca placówek kulturalnych w najmniejszych miejscowościach województwa leszczyńskiego dziś w porównaniu z okresem, powiedzmy, przed rokiem?

— Te placówki odczuwały większą pomoc władz wojewódzkich i stały zainteresowane nie ich działalnością. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie ma wprawdzie skromniejsze możliwości niż przed reformą posiadał jego odpowiednik w Poznaniu, Wrocławiu czy Zielonej Górze, ale obszar naszych zainteresowań jest nieporównanie skromniejszy, łatwiej dzięki temu nasza pomoc i kuraż trafia do każdej placówki kulturalnej w województwie. Rezultaty tego zbliżenia zaczynają już być zauważalne. Mieszkańcy byłych powiatów mają większe szanse spotkania z kulturą, a my mamy do nich bliżej.

Rozmawiał:
TOMASZ TALARCZYK

Naukowcy na tropie fałszerzy dzieł sztuki

Pośród ogromnej rzeszy artystów, którzy malowali w ciągu wieków, istnieje grupa twórców, których obrazy stały się dobrem ogólnoludzkim. Powielane w tysiącach reprodukcji, znane są niemal każdemu, mimo że wiążą się z Luwrem czy Ermitażem. Spuścizna po wielu malarzach jest dokładnie znana: wiemy, co i kiedy namalowali, a nawet... za ile. Istnieją jednak artyści, o których wiemy tyle, co nie, jak chociażby Giorgione, czy Vermeer Van Delft. Nie wiadomo, ile namalowali obrazów, a autorstwo wielu z nich, które im się przypisuje, jest bardzo wątpliwe. Tym czasem w miarę rozwoju techniki malarstwa fałszyfikaty stawały się tak doskonałe, że odróżnienie ich od oryginałów konwencjonalnymi metodami, przy minimalnym uszkodzeniu obrazu, stawało się niemożliwe, nawet dla ekspertów.

Dopiero wykorzystanie nowoczesnych metod naukowych pozwoliło w wielu przypadkach ustalić autentyczność różnych obrazów. Jedną ze stosowanych obecnie metod wykrywania fałszyfikatów dzieł sztuki jest fluorescencja na spektroskopii rentgenowskiej. Technika ta polega na wzbudzeniu w danej substancji fluorescencyjnego promieniowania rentgenowskiego. Energia tego promieniowania jest charakterystyczna dla jednego lub kilku komponentów badanego materiału. Można zatem użyć tej techniki do badania składników farb stosowanych przez malarza. Farby zmieniają się w zależności od miejsca i czasu, a ponadto każ-

dy malarz ma predyspozycję do używania pewnych barwników.

Wiadomo, że biel — najczęściej używany barwnik — można produkować z tlenków ołowiu, cynku lub tytanu. Równocześnie stwierdzono, że tlenek cynku zaczęto wytwarzać dopiero po roku 1870, a jeszcze później, bo dopiero po roku 1900, użyto tlenku tytanu do produkcji białej farby.

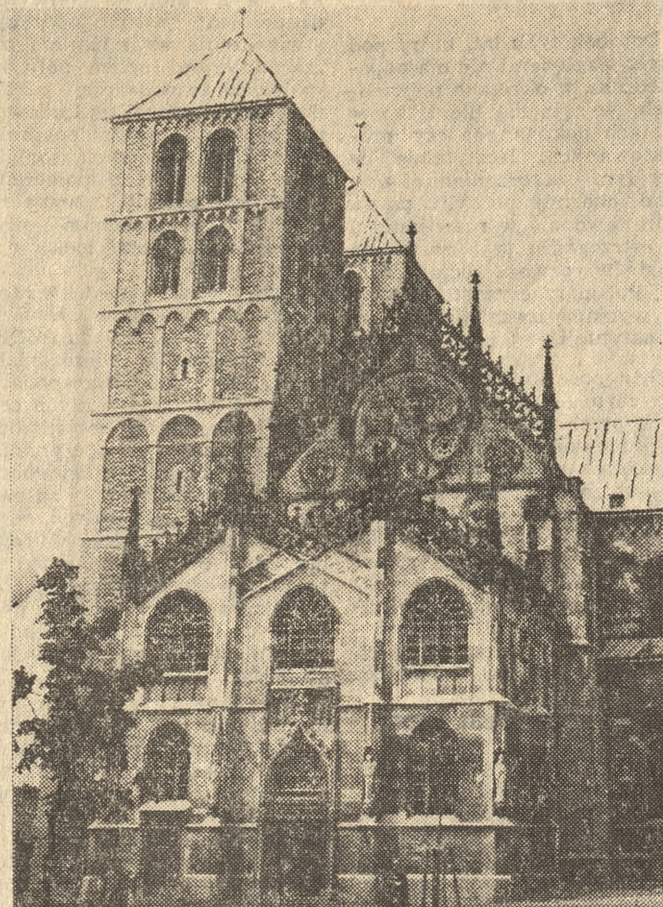
W wyniku wnikliwych studiów historycy sztuki ustalili, które barwniki były szczególnie chętnie używane przez określonych artystów.

Zbadano tą metodą m. in. portret królowej Marianny austriackiej, namalowany w 1638 roku przez Diego Velasqueza, najwybitniejszego malarza hiszpańskiego renesansu. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość wyraźną przewagę ołowiu w farbach, a Velasquez znany był z tego, że poddawał swe płótna impregnacji, gruntuje je farbą ołowianą i gipsem. Badając obrazy, które powstały w naszym stuleciu lub pod koniec XIX wieku, jak np. obrazy Gauguina, stwierdzono obecność cynku, baru i siarki, a wtedy właśnie stosowano te metale do wyrobu barwników.

Stosunkowo nowa, bo opracowana na początku lat siedemdziesiątych metoda fluorescencyjnej spektroskopii rentgenowskiej — jest jedną z wielu metod stosowanych w badaniach dzieł sztuki, ale ma tę przewagę nad innymi, że nie niszczy badanego obiektu. Równocześnie doskonałe są nowoczesne metody konserwacji dzieł sztuki. (ama)

POCZTÓWKA Z MÜNSTER

Penderecki i „krówki”



Katedra w Münster. Na pierwszym planie boczny portal pełniący rolę głównego wejścia.

Fot. — autor

Myszę, że większość Polaków, którym nieobca jest nazwa Münster, kojarzy sobie to miasto z osobą Krzysztofa Pendereckiego oraz z Pokojem Westfalskim.

Tutaj, przed laty bez mała dziesięć (30 marca 1966), w romańsko-gotyckiej katedrze odbyło się światowe prawko nanie „Pasji według św. Łukasza”, które — co wiedzą za pewne nie tylko wytrawni melomani — stało się zwrotnym punktem w karierze naszego wybitnego kompozytora. Dzięki temu wieczorowi, dzięki „Pasji Łukaszczy” krytyka okrzyknęła wkrótce krakowianną, zaliczanego uprzednio do grona twórców „młodych i wielce utalentowanych”, jedną z pierwszoplanowych postaci współczesnej muzyki światowej.

Również w tymże, dzisiaj czteremilionowym, grodzie w Nadrenii Północnej-Westfalii zawarto w roku 1648 akt o niebagatelnym znaczeniu dla losów Europy; wielka sala konferencyjna czterdziestoletniego ratunku była miejscem podpisania porozumienia kończącego Wojnę Trzydziestoletnią, zwanego Pokojem Westfalskim...

Współczesny Münster jest klasycznym nieomalże przykładem rozwiązań urbanistycznych — wielkości dużych (100 000—500 000 mieszkańców) miast Republiki Federalnej. Schemat: centrum handlowo-usługowo-rozrywkowe „przylepione” do najbardziej szacownych budowli grodu — został

tu zachowany rzec można wzorcowo. Także więc na samo „serce” Monasteru składa się, prócz katedry — tyleż zresztą urodziwej co i dziwnej (pozbawionej np. krużdy — do wnętrza kościoła wchodzi się bocznymi portalami), pobliska mini-starówka z gotyckim ratuszem, która przechodzi w nowoczesny deptak handlowy zakończony siecią lokali rozrywkowych i kin.

Nie należy Münster do kopciuszków „pośród miast zachodnio-niemieckich”. Stanowi preżny ośrodek przemysłowy w Nadrenii Północnej-Westfalii (dzięki sporej liczbie zakładów przemysłu maszynowego i spożywczego, zwłaszcza gorzelni i browarów) i ważny w RFN port śródlądowy nad kanałem Dortmund — Ems. To także liczący się ośrodek naukowo-kulturalny dysponujący (od 1780 roku) uniwersyteciem, kilkunastoma szkołami wyższymi, muzeami, teatrami, instytucjami muzycznymi.

Spędzając popołudnie na wspomnianym, centralnym dep

taku zabudowanym z obu stron dziesiątkami przeróżnych magazynów, sklepów i lokali przekonałem się, iż pełni on rolę daleko szerszą niż tylko handlowego pepka miasta. Tutaj rozliczni mieszkańcy wyznaczają sobie miejsce spotkań towarzyskich, spacerów, randek. Tutaj domorodni geszefciarze i artyści — w bramach albo wręcz pośrodku chodnika — oferują „atrakcyjne” towary i dzieła plastyczne. Tutaj w pocie czoła pracują żebracy i uliczni śpiewacy. Tutaj też wysłuchać można wykładów głoszonych przez znawców i interpretatorów nowych religii...

Jaskrawe reklamy w którymś ze sklepów spożywczych zachęcają do nabywania tranzystorowych odbiorników po 16 marek. Wszelako pod warunkiem zakupienia wraz z radiem półkilogramowej paczki kawy „Eduscho” — za 8,90.

Trzy jeszcze rzeczy zaskoczyły mnie w tym mieście. Pierwszą były polskie „krówki” na wystawie wielkiego do mu handlowego „Karstadt” (200 gramów — 1,50 DM), drugą — cena sportowego „Citrona” wystawionego na sprzedaż na jednym z parkingów (49 000 marek!), trzecią stanowiła barwna tabliczka w niewielkiej śródmiejskiej knajpce świadcząca, że i mieszkańcy RFN nieważą niekiedy zupełnie nie odczuć humoru. Otóż nad barkiem owego lokalu jaśniał duży napis treści nie spotykanej gdzie indziej: „Udzielamy kredytu”, poniżej jednak uzupełniony słowami znacznie mniej czytelnymi — „osobom powyżej lat 80 przebywającym w towarzystwie rodziców”.

Kiedym posilony szklaneczką wysmienitego „Münster-Pils” podążył w kierunku nowoczesnego dworca kolejowego, zatrzymał mój wzrok czerwony afisz widniejący nieopodal miejskiego teatru; na czółowym miejscu — zapowiedź premiery 4-częściowego spektaklu muzycznego pt. „Balet z tutejszego Arenabühne”, a tuż pod tytułem części trzeciej: „Der Kuss” wyczytałem: KOMPOZYST — KRZYSZTOF PENDERECKI. Cóż — władze kulturalne Münster umiejętnie po trafią wykorzystać sympatię (jej istnieniu trudno się dziwić) naszego kompozytora dla tego miasta.

WOJCIECH NENTWIG

Nie tylko

Korespondencja z Vaduz

W klaszerze każdego zbiera cza znaczków pocztowych poczesne miejsce zajmują te, które wydała poczta Księstwa Liechtenstein. Nic dziwnego. To małe państwo w Alpach na granicy szwajcarsko-austriackiej jest potentatem filatelistycznym. Druk i sprzedaż znaczków stanowią jedną z bar dziej dochodowych gałęzi miejscowego przemysłu. Odnacza ją się one ciekawą techniką druku i są ładne, a ich cenę na światowym rynku podbija fakt, że wydawane są w krótkich seriach, przez co stają się rzadkością.

Filatelistyczny raj

Każdy kto przybywa do stolicy tego kraju — czterdziestoletniego miasteczka o dwięczonej nazwie Vaduz, musi się zetknąć ze znaczkami pocztowymi. I to nie tylko przy okazji wysyłania kart pocztowych. Stelaże z tym „bogactwem” kraju są wszędzie. W sklepach z pamiątkami i w normalnych supermarketach, w kioskach i urzędach, ba — nawet w sklepach spożywczych.

Turysto nie możesz wyjść od nas bez zakupu kilku znaczków — taki cel przyswieca miejscowym specom

od edycji i kolportażu tych małych dzieł sztuki. Naprawdę niektóre z eksponowanych tutaj okazów stanowią prawdziwe dzieła sztuki.

Filateliści czują się tutaj jak w raju, a zwiedzanie miejscowego Muzeum Znaczków Pocztowych może ich przysporzyć o zawał serca, albowiem znajdują się w nim same filatelistyczne rarytasy. Nic dziwnego. Wszak jesteśmy w gościnie u jednego z potentatów filatelistycznych Starego Kontynentu.

Ala Liechtenstein, to nie tylko znaczki pocztowe. Ten kraj sam w sobie stanowi wielką atrakcję turystyczną. Te 160 km kw. w środku Europy, zarządzane przez księcia Franza Josefa II jest magnesem dla turystów, poprzez sam fakt, że jest takie małe. Ściągają więc tłumnie ze wszystkich zakątków naszego kontynentu, i z innych części globu. Wąziutkie uliczki zatłoczone są tysiącami samochodów i autokarów, zaś po chodnikach przelewa się wielożeczny tłum. Co ogląda?

Najdrożej w Europie?

W pierwszym rzędzie zamek książęcy położony na wzgórzu,

Ustrojone lalki



Te piękne lalki, które pochodzą z moskiewskiej fabryki zabawek im. 8 Marca reprezentują modele starych strojów noszonych w dawnych guberniach rosyjskich: od lewej — tambowskiej, kostromskiej i twerskiej.

Fot. CAF — TASS

Akwarele, rysunki leżą na stołach. Część zawieszona na sztalach. Uliczki miasteczka, martwe natury, studia portretowe. „Takie sobie” — rzec by można, używając dość niefrasobliwej terminologii.

Istotnie, dość niefrasobliwej. Bo znaczenie tych skromnych prac, nie tylko tkwi w ich wizualności.

Przed wyklejanką ze słomy — dom, drzewa — stoi starsza, w czerni ubrana kobieta. Wpatruje się w pracę uporczywie. Dopytuje się — dlaczego? Mówi, że chciałaby podpatrzeć. Ze teraz już ma pomysł. Tylko słoma musi być dobra, nie młociona. Dodaje jeszcze, że od dwóch lat ona też wyklejanki tworzy. „Byłam sprzątaczką w liceum w Kościanie, podpatrywałam, jak uczniowie takie różne dekoracje robili. Jestem już na rencie. Sama mieszkam”.

Pod koniec 1975 roku po województwie leszczyńskim wędrowała objazdowa wystawa plastyki amatorskiej. Odwiedziła miasta, z których pochodziły prace — Leszno, Kościan, Wschowa, Góra, Rawicz, Gostyń. Spotkałam się z tą wystawą w Lesznie, w Kościanie.

Plastyka dzisiejsza jest coraz trudniejsza, bardziej skomplikowana. Chcąc wyrazić niepokój, problemy współczesności sięga do znaków malarzkich, rzeźbiarskich coraz bardziej hermetycznych, złożonych. Ta forma przekazu światła

Sztuka nieprofesjonalna

DLACZEGO PEJZAŻ?

ta wymaga dużej wiedzy fachowej i długich lat studiów. Ale przecież sztuka jest tą formą ludzkiej wypowiedzi, której głównym celem jest po prostu — radość tworzenia. Konieczność tworzenia. Przez swą oczywistość tego aktu jakże bliska staje się sztuka — rytmowi przyrody.

Przypominają mi się te sprawy, gdy teraz w styczniu jadę do Rawicza. Wtedy na tamtej wystawie zapisałam sobie parę nazwisk. Chciałam dotrzeć do twórców, których prace zwracały szczególną uwagę.

Stare uliczki rawickie. W tym styczniowym podmuchu zimna jeszcze mniej urodziwie niż zazwyczaj się wydają. Odnajduję ten zapisany w notiesie adres. Starsza, siwa pani. Przypomina, że nieporządek, ale unuczkam. Czarnooka Hania myskuje gdzieś pod stołem, gramoli się na krzesło. Pani przynosi blok. Bukiety różnokolorowych kwiatów. Miejskie uliczki. „Ja z początku o tym w domu nie mówiłam. Nie chciałam, żeby się ze mnie śmiali. W bibliotece mi jedna pani powiedziała, że bym poszła do kółka plastycznego... Że tam ludzie starsi też są. I by-

łam także na jednym plenerze, pan Jan Berdyszak się nami opiekował. Ja mam dwa bloki i takie większe farbki za złotych siedem pięćdziesiąt. Byłam krawcową. Teraz mam siedemdziesiąt lat, ale zawsze trzeba coś jeszcze uszyć i popompywać i kupić sprawunki. Bylem tylko mogła malować. To mi daje po prostu zadowolenie”. Na jednej z kart bloku szczególnie wyraziła akwarela. „To Jutrosin. W 1922 roku była w Rawiczu wystawa obrazów Juliana Fałata. Pamiętam je do dzisiaj. A jeden jego obraz jest w Jutrosinie”.

Jutrosin. Gmina z ambicjami. Jesienią 75 roku otwarto tu nowy, miejsko-gminny ośrodek kultury.

W tymże Jutrosinie neoromański kościół. Piękna polichromia Antoniego Procajłowicza, witraże Józefa Mehoffera. Jest i Julian Fałat. „Św. Izidor Oracz”. Wielki obraz W tle domki Jutrosina. Wały orzą pole, sochę — anioły prowadzą.

Wracam przez ten styczniowy pejzaż. Nad polami kotłuje się śnieg. Jakże potrzebna jest takie zagubienie się w pejzażu. Oczyszczenie swojej wy-

obraźni, odczuwania w tej przestrzeni pól.

Czy jednak tylko — w przyrodzie?

W notiesie są jeszcze adresy leszczyńskie. Ale nie mam szczęścia. Ktoś tam poszedł do lekarza, ktoś wyjechał do sanatorium...

A przecież na tamtej wystawie, którą oglądałem pod koniec roku 1975, dwa obrazy były szczególnie przejmujące. Jakby spod ręki współczesnego artysty profesjonalnego wyszły. W kręgu lampy jakaś kobieta czytająca. Na drugim obrazie leszczyńska ulica. Obydwa — obrazy olejne, na których najłatwiej niewprawność spostrzec. Tu jednak wszystko było zrobione według wszelkich reguł malarzkiej gry. I niesamowicie jakiś surrealistyczny klimat z nich emanował. Niby dotyczyły spraw rzeczywistych, ale jakby były relacją z przedziwnego snu.

Są dziedzińca istnienia światła naturalne jak sen, jak oddychanie. Jak pejzaż pól. Czy jednak pytać to, co prawdziwe poprzez swoją konieczność, dlaczego jest właśnie takie, jakie jest?...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Polskie — doskonałe

Pracuję w zakładach, znanych w wielu krajach świata z dobrej produkcji, a mianowicie w HCP. Na jednym z naszych biurowych umieszczony został transparent z napisem: „Niech co polskie znaczy doskonałe” i chociaż nie potrzebujemy się naszych wyrobów wstydić, dążymy do stałego polepszania jakości. Sprawa ta szczególnie po VII Zjeździe partii jest tematem poruszanym często podczas narad roboczych.

Zresztą musi nam zależeć na doskonałości produkcji, jeśli — jak to podano na Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się przed kilkoma dniami w naszych zakładach — w bieżącym roku co czwarty wyrób, opatrzony znakiem „HCP”, ma trafić na eksport. (Pisał o tym m. in. „Głos” w numerze z 24. I. br. w sprawozdaniu z obrad tej KSR: „Okolo 25 procent procent produkcji HCP przeznaczy się w roku bieżącym na eksport. Wartość tej produkcji osiągnie 176 mln zł dewizowych” — dop. red.).

Kto by zaś chciał kupować nasze silniki, lokomotywy, obrabiarki itd., jeśli byłby one gorszej jakości, aniżeli przeważnie to najwyższy standard światowy? Tak myśli u nas o gół załogi i każdy wie, że juszera i partactwo nikomu się nie opłaca.

Ale przecież nie chodzi tylko o eksport, bo kto ma choć trochę oleju w głowie, ten rozumie, że również to, co idzie na rynek krajowy musi być najwyższej jakości. W przeciwnym razie nasz dorobek będzie wolniejszy, gdyż fundusze, które można by przeznaczyć np. na sprawy socjalne, budowę żłobków, przedszkoli, na domy czasowe itp., pójdą na usuwanie usterek, na wcześniejsze remonty i inne koszty, wynikające z użytkowania mniej wartościowych urządzeń i maszyn.

Niestety, wiele jeszcze mamy dowodów na to, że nie wszyscy tak rozumiemy. Wciąż bowiem zdarza się nam kupować różne rzeczy z wadami ukrytymi, albo nawet z usterkami, widocznymi gołym okiem. Na przykład żona niedawno chciała kupić garnek. Nie tylko, że prawie nie było wyboru, ale w dodatku co który wziął do ręki, to miał wewnątrz jakieś skazy w emaliowej powłokę. Wiadomo, że takiego wyrobu żadna szanująca się gospodyni nie kupi, ale w fabryce tych wyrobów kuchennych już pobrano za te buble pieniądze. Z czyjej kieszeni? Z nas wszystkich, bo ktoś przecież będzie musiał dopłacić do tych, w końcu przez handel przecenianych garnków.

Piszę dlatego ten list by (jeśli zostanie wydrukowany) wszyscy ludzie zdawali sobie sprawę z tego, że to co robimy, zawsze robimy dla siebie. A więc na własny użytek, albo na własną szkodę. (343)

B. K.
Poznań

Zapomniana placówka

Przy pl. Waryńskiego znajduje się sklep z artykułami gospodarstwa domowego, należący do WSS „Spolem”. Placówka ta — posiadająca zresztą od kilku lat Handlowy Znak Jakości — jest bardzo przydatna tysiącom mieszkańców tego rejonu Poznania, a także odleglejszych przedmieść, choćby takich jak Smochowice czy Ławica. Niestety, od kilku tygodni sklep jest zamknięty, a na drzwiach widnieje kartka „Zamknięte z powodu braku personelu”. (Niedawno sklep ten był przez przeszło

miesiąc nieczynny z powodu remanentu!)

Nie znam kłopotów odnośnie dyrekcji WSS „Spolem”, ale twierdząc, że jest to swoista nieudolność, by przez wiele tygodni nie móc obsadzić tak ważnej i potrzebnej placówki. Przecież stracono w ten sposób już setki tysięcy złotych. (349)

JANINA S.
Poznań-Smochowice

Dlaczego tylko 500?

Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej obiegowej PKO wie, że doraznie może z niej wybrać każdego dnia do 2 500 zł. Przynajmniej w każdej placówce pocztowej. W każdej, ale nie na Dworcu Głównym w Poznaniu. Byłem tam ostatnio ze znajomymi o godz. 23 w dniu 26 stycznia br. Nagle wynikła potrzeba pobrania tysiąca złotych. Niestety, panią przy okienku oświadczyła, że wolno jej wypłacać tylko 500 zł dziennie.

Czyżby placówka Poczty na Dworcu Głównym miała inne zarządzenia? Jeśli tak, to dlaczego? Przecież właśnie tutaj mogą wynikać w podróżnych różne potrzeby, które kwota do 2 500 zł łatwiej zaspokoi niż jedna piąta tej sumy. (350)

JACEK C.
Poznań

Jeszcze wolniej!

W uzupełnieniu listu, opublikowanego w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” — w „Głosie” z dnia 24/25 stycznia br. pt. „Z szybkością wołów” — podaje jeszcze „wspanialsze” kuriozum: pociąg (3 x na dobę) na linii Gostyń — Kościan (nr tabeli rozkładu jazdy: 326) przebiega tę odległość (41 km) w czasie dwóch i pół godziny, a więc z szybkością ok. 18,6 km/godz. (353)

BERNARD WOLTMAN
Kunowo

OD REDAKCJI: Podobnej treści listów, których autorzy wymieniają inne jeszcze trasy gdzie bardzo wolno jedzą pociągi, otrzymaliśmy więcej. Dziękujemy.

Z sercem do pasażera

18 stycznia br. — przyjechałam pociągiem z Gdyni do Poznania, przywożąc do szpitala syna. Zostawiłam w wagonie torebkę, a pociąg pojechał dalej, w kierunku Wrocławia. Dzięki dużemu zaangażowaniu dyżurnego inspekcji PKP na Dworcu Głównym, ob. Wawrzyniaka, torebkę moją odnaleziono w wagonie i otrzymałam ją. Oprócz wspomnianego dyżurnego, przy czynili się do tego: pracownik stacji Kościan, kierownik tego pociągu oraz dyżurny w Lesznie. Nie wiem co zrobiłbym bez ich pomocy, bo w torebce miałam wszystkie dokumenty: t.j. osobiste jak i syna oraz pieniądze i książeczkę PKO.

Czy taka ludzka życzliwość nie zasługuje na uznanie? Dzięki tym kolejarzom, którzy z sercem odnieśli się do sprawy pasażera, a redakcję uprzejmie proszę o opublikowanie mojego listu na łamach. (355)

JANINA SIKORSKA
Gdynia

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo przeniesienia korespondencji. Należy adresować: „Głos Wielkopolski” ul. Św. Józefa 1074 60-959 Poznań.

Ta piękna i ogromnie bogata treściowo księga wydana została z okazji trzecieściej rocznicy (listopad 1975) wygaśnięcia dynastii Piastów, pod redakcją Romana Hecka, a pod ogólnym tytułem „Piastowie w dziejach Polski”. Dzieje Piastów i ich rola szczególnego wyrazu nabrały współcześnie, stanowiąc niejako swoisty „symbol polskości, początków państwa polskiego i łączności ziem zachodnich z całym krajem”, jak podkreśla to w przedmowie redaktor i współautor tomu, Roman Heck. Niewątpliwą satysfakcją jest dla nas znaczny udział historyków środowiska poznańskiego w przygotowaniu tego tomu. Zaczyna go studium — w niejednym wskazujące na nowe koncepcje widzenia tamtej epoki — Gerałda Labudy — „Piastowie twórcami państwa polskiego”. Piszą również naukowcy z tzw. szkoły poznańskiej, jak Jadwiga Krzyżaniakowa w szeroko rozbudowanej pracy „Rola kulturalna Piastów w Wielkopolsce”, jak Brygida Kürbis — „Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich”, czy Marian Orzechowski, zamykający tom pracą wynikłą z analizy naj-

nowszych czasów, niemal aż po dzisiejsze dni — „Tradycje piastowskie w polskiej myśli politycznej XX wieku”. Jakże godnym uznania jest troska oficyny Ossolińskiej o zachowanie tradycji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, którego wkład w tworzenie kultury polskiej i w ratowanie jej dorobku jest rzeczywiście olbrzymi. W r. 1967

Z książką na ty

Nasze dzieje

obchodził polski świat naukowy uroczyste 150-lecie istnienia Zakładu, nagrodzone wtedy Orderem „Sztandar Pracy” i klasy „W uznaniu zasług położonych dla nauki i kultury narodowej, za utrwalenie i krzewienie polskości w okresie zaborów, za wybitne osiągnięcia wydawnicze”. Założycielem i fundatorem „Ossolineum” był Józef Maksymilian Ossoliński, który zarówno ustalił mądre przepisy, jak też zabezpieczył prawa,

umożliwiające kilku pokoleniom ofiarnych pracowników świadomą pracę nad gromadzeniem wspaniałego księgozbioru, jak też nad działalnością edytorską, czasopiśmienniczą, drukarską. Znamienne, iż postać tak wybitna i zasłużona, jak Józef Maksymilian Ossoliński jest potąd tak mało znana, że dzieło przesłoniło ją jakby osobą twó-

rimię kultury polskiej nie walczył, z kim nie korespondował, kogo nie znał!

W wyborze i opracowaniu Andrzej Zieliński ukazał się bardzo interesujący tom — „Podróż Polaków na Łużyce w XIX wieku”. Antologia ta mieści ubiegłowieczne relacje polskich uczonych, poetów, publicystów z ich wędrówką po Łużycach, od wędrówki Stanisława Staszica w 1804 r., aż po opis Bronisława Grabowskiego z 1896. W sumie tom mieści ponad 20, często bardzo frapujących i potęg nieznaną relacji, pomagających w pełniejszym poznaniu losów tak nam bliskiego a tak ciężko doświadczanego przez los narodu. Antologia jest jeszcze o tyle ważna, iż polskie opracowania naukowe dzieł Łużyczan nie sięgnęły potąd poza Wiosnę Ludów, drukowane teksty wraz z odsyłaczkami i indeksami stwarzają zatem podstawę do dalszych badań i pełniejszych opracowań.

Przepiękna seria, zainicjowana przez „Ossolineum” pt. „Polskie Rzemiosło i Polski Przemysł”, dociera do nas obecnie nowym tytułem, który niewątpliwie jak i poprzednie, zwłaszcza te związane z dziejami broni polskiej, zostanie rozchwytywany przez zbieraczy. Tom obecny — „Polska porcelana”, jest pracą zbiorową autorstwa Elżbiety Kowalczyk, Marii i Jerzego Łosiów oraz Leona Winogrodowa. Książka, bogato ilustrowana, tak w tekście jak i poza nim, po części w kolorach, powstała w niemałym trudzie, gdyż burzliwe dzieje narodowe, zwłaszcza zaś ostatnia wojna, zniszczyły wiele zarówno archiwaliów, akt, jak też wytworów nasyconych rodzimymi porcelanami. Znajdujemy tu historię manufaktur porcelany w Polsce, historię produkcji porcelany, dane o surowcach, technice i organizacji produkcji, niezwykle interesujące dane dotyczące doboru i opisu reprodukcji porcelany, wreszcie uwagi zbieraczy. Cenne i ogromnie ciekawe to dzieło.

Zwłaszcza w dzisiejszych naszych zainteresowaniach przestrzeni pozaświatowej nie zwykłe ważne dzieło podjął się zespół naukowców pod redakcją Eugeniusza Rybki, a mianowicie opracowania dzieł astronomii w Polsce. Tom I tego dzieła pt. „Historia astronomii w Polsce” właśnie się ukazała. Autorami zaś poszczególnych rozdziałów są: Jerzy Dobrzycki, Mieczysław Markowski i Tadeusz Przykowski.

Tom I obejmuje okres ok. 500-letni, zamknięty śmiercią Heweliusza i zarazem zamykający też epokę wspaniałego rozwoju myśli astronomicznej w Polsce na dalszych lat blisko 70. Potem dopiero następuje ponowne jej odrodzenie i tym sprawom poświęcony będzie tom drugi.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

znaczką pocztową

nad stolicą, z którego rozciąga się widok na cały kraj. Niestety do środka wejście wzbronione, gdyż mieszka tu rodzina książęca. Aktualny władca kraju, wyłożył dużą sumę pieniędzy, aby doprowadzić ten obiekt do dawnej świetności. Orestaurowany — najstarsze części mają około 700 lat — przycupnął nad miastem, groźnie szercząc swoje blanki i świadcząc o tym, że te krainy zamieszkiwali kiedyś bitni wojownicy, chadzący na podbój sąsiednich krajów.

Dzisiaj chwalebna przeszłość tego kraju można znaleźć na kartach historii. W drugiej połowie XX wieku dominuje tutaj handel i turystyka. Na każdym kroku widzi się sklepy, hotele, pensjonaty... Miejscowy rząd pragnie, aby Liechtenstein stał się z kilkugodzinnego przystanku w drodze z Austrii do Szwajcarii, miejscem kilkudniowego pobytu. Dlatego szeroko promaguje się jego zimowe i letnie uroki. A jest ich sporo.

Okoliczne szczyty przekraczają 2000 metrów i posiadają mnóstwo kolejek linowych, wyciągów, a amatorzy białego szaleństwa mają do dyspozycji mnóstwo tras zjazdowych, mniej zatłoczonych niż w znanych alpejskich miejscowościach wypoczynkowych. Latem oferuje się wycieczki konne, wędrówki po górach, łowienie ryb w potokach —

słowem relaks na łonie przyrody, podbudowany dobrą bazą turystyczno-gastronomiczną i... skromnymi cenami.

Niestety. Liechtenstein posiada unie walutową ze Szwajcarią i tutejsze ceny odzwierciedlają cenom w tym kraju — jednym z najdroższych w Europie. Ale mimo tego, przyjeżdża tutaj mnóstwo obcokrajowców. Sam fakt, że się było w Liechtensteinie — jednym z najmniejszych państw świata rekompensuje koszty pobytu.

Polityczny zaścianek

Ten kraik to nie tylko turystyka i znaczkę. To także rolnictwo i przemysł. Z 23 000 mieszkańców 7 procent zatrudnionych jest w rolnictwie i hodowli. Głównie w hodowli. Szare krowy są nieodłączną częścią tutejszego krajobrazu. Widać je wszędzie. W dolinach i wysoko w górach, a charakterystyczny dźwięk ich dzwonek dobiega z najbardziej niespodziewanych miejsc.

Miejscowy przemysł zatrudnia 5000 robotników w 40 zakładach produkcyjnych. Z reguły są to niewielkie fabryczki wytwarzające przyrządy optyczne, śruby czy sztuczne zęby. Te ostatnie zrobiły międzynarodową karierę i jak się

tutaj z dumą podkreśla, są eksportowane do 80 krajów.

Ale przemysł i rolnictwo są marginesem w gospodarce kraju. Największe wpływy przynosi turystyka i obroty kapitałem prowadzone przez miejscowe banki ściśle powiązane z gigantami, mającymi siedziby w Zurychu, Nowym Jorku, czy Londynie. Podobnie jak i Szwajcaria, Liechtenstein jest cichą przystanią dla pieniędzy nie zawsze zdobytych legalnie. Ale o to nikt tutaj nikogo nie pyta. Dewiza jest dobra obsługa i duży zysk. Klient musi być zadowolony. To wszystko.

W dokładnie uregulowanym i wolno płynącym życiu Liechtensteinu wszystko ma swoje miejsce. Nie może się z tym pogodzić miejscowa młodzież, która narzekając na panującą tutaj nudę gremialnie go opuszcza. Nie ma co się dziwić. Leżący w środku Europy, jest jej zaściankiem politycznym i kulturalnym. W tym drugim wypadku przyczynia się do tego położenie i brak dobrych połączeń komunikacyjnych. W pierwszym, brak większych konfliktów. Wszyscy mieszkańcy kochają księcia i są jednego wyznania. Nie dotarła także fala niepokojów społecznych, jaka przechodzi przez Europę zachodnią. Życie płynie tutaj sielsko, anielsko, byczo i nudno.

Za 10 miesięcy pierwsza stal

W kwietniu br. upłynie czwarty rok budowy Huty „Katowice”. W czwartym kwartale 1976 r. ten największy nasz kombinat metalurgiczny dostarczy ma gospodarce narodowej pierwszą stal. Wydarzenie to nastąpić ma na przełomie października i listopada.

Ażby jednak stal mogła płynąć z „Katowic” w ustalonym terminie, realizatorzy naszej największej inwestycji przemysłowej będą musieli wykonać w bardzo krótkim okresie czasu wiele niezwykle trudnych zadań. Na tzw. linii stali przyjdzie im zamontować około 60 000 ton konstrukcji stalowych, z czego w pierwszym tylko kwartale blisko 45 000 ton. W obiektach produkcyjnych, znajdujących się także na tej trasie, trzeba będzie zainstalować około 70 000 ton maszyn i urządzeń; w pierwszym kwartale — ponad 18 000 ton, w dwóch następnych kwartałach — około 50 000 ton.

Do końca pierwszego etapu budowy Huty „Katowice” kombinat ten wyposażony zostanie w 101 000 ton maszyn i urządzeń, 14 000 ton konstrukcji technologicznych i ponad 150 000 ton konstrukcji budowlanych. W sumie więc ciężar konstrukcji i urządzeń przeznaczonych dla huty — giganta, wyniesie — niejako na półmetku budowy — z górą czterech milionów ton.

Do pilnych tegorocznych zadań należy także budowa dalszych linii głównego zasilania

huty, dalszych estakad, dróg, torów, ciągów wodnych i kanalizacyjnych.

„Linia stali” przekazana ma zostać do eksploatacji w pierwszej kolejności. Nic też dziwnego, że w znajdujących się na tej linii obiektach produkcyjnych, a więc: aglomerowni, wielkim piecu, stalowni i walcowni — zgniataczu, a także w ciepłowni wraz z tlenownią bez udziału, których nie mogłaby ruszyć produkcja — nastąpiła obecnie największa koncentracja robót. Trwa spawanie dolnej i górnej części pierwszego z dwóch konwertorów, betonowanie fundamentów zgniatacza, montaż pierwszej taśmy spiekalniczej, urządzeń pieca i puczek w budynku głównym stalowni oraz bloków tlenowych w tlenowni.

Intensywność prac, wykonywanych obecnie przez przeszło 30-tysięczną rzeszę budowlanych z 70 przedsiębiorstw, jest bardzo wysoka. Dzięki wzrastającej wydajności i udoskonalanej stale organizacji robót, codzienne zadania są na ogół w pełni realizowane na wszystkich rejonach budowy huty. Nie oznacza to jednak, że wznoszenie nowego największe

go kombinatu metalurgicznego odbywa się bez jakichkolwiek napięć. Występują one i to nie raz mocno. Nie może być zresztą inaczej. Huta „Katowice” jest zbyt wielką i skomplikowaną inwestycją, aby podejmowane w związku z nią przedsięwzięcia nie powodowały takich czy innych trudności. Samej ziemi przemieszczono na placu budowy więcej niż gruzów w czasie odbudowy Warszawy. Żadnego innego obiektu przemysłowego nie stawialiśmy w równie rekordowym tempie co Huty „Katowice”.

Konstrukcje budowlane oraz maszyny i urządzenia nigdy dotąd nie pochodziły od tak wielkiej ilości dostawców (120 krajowych i 40 zagranicznych, nie licząc ich kooperantów). W proces projektowania i budowy „Katowic” wprężnięto większą niż kiedykolwiek u nas liczbę przedsiębiorstw i ludzi. W celu dalszego przyspieszenia niektórych robót rzesza budowlanych powiększona zostanie jeszcze w bieżącym roku o 7000 fachowców różnych specjalności.

Zwiększenie liczby ludzi nie wystarczy jednak do automatycznego przebiegu inwestycji. Budowa Huty „Katowice” wkroczyła bowiem obecnie w taki etap, że nie da się uniknąć spiętrzenia różnych prac. Na przykład w rekordowo krótkim czasie trzeba skompletować i zamontować niespotykaną w dotychczasowej praktyce inwestycyjnej ilość konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń. Przy budowie rurociągów technologicznych do poszczególnych wydziałów i obiektów wymagane jest zachowanie właściwej kolejności robót — nieprzestrzeganie tej zasady wyrządzić może więcej szkody niż pożytku. Roboty przy doprowadzaniu linii kablowych zasilania muszą być odpowiednio koordynowane z budową dróg, torów, ciągów wodnych, kanalizacyjnych, słowem — z całym technicznym uzbrojeniem terenu. Prace elektryczne, które w zrozumiałych względach, nie mogą być wykonywane w sposób ciągły przez różne brygady, lecz kontynuowane przez jedne i te same zespoły.

Równoległe z realizacją obiektów produkcyjnych postępować musi budowa infrastruktury huty, by obecnie budowniczym kombinatu a potem jego pracownikom, mieli gdzie mieszkać, żywić się, wypoczywać, leczyc się, dokształcać itp. W tym roku hutnicza załoga otrzyma ponad 3000 mieszkań, dalsze obiekty handlowo-usługowe, placówki lecznicze. Potrzeby są jednak większe. Brakuje mocy przerobowej, aby wykonać cały plan budowy szkół, przedszkoli, żłobków. Główne siły i środki kierowane są, rzecz zrozumiała, na obiekty produkcyjne huty, po to, by linia stali mogła zostać w terminie uruchomiona i jak zapewniają realizatorzy naszej największej inwestycji — zadanie to zostanie wykonane. (PAP)

Ochrona Bałtyku

Projekt zwalczania rozlewisk ropy

Na Bałtyku — niewielkim, prawie zamkniętym morzu — wzrasta zagrożenie zanieczyszczenia ropy i olejami. Coraz częściej na wodach pojawiają się duże tankowce, zaś państwa nadbałtyckie rozbudowują na wybrzeżach przemysł petrochemiczny. Przypadkowa awaria wielkiego zbiornikowca czy urządzeń petrochemicznych może spowodować zanieczyszczenie dużych obszarów morza.

Polska podjęła się przygotowania projektu międzynarodowej współpracy i organizacji zwalczania rozlewisk ropy i olejów na morzu. Problem ten jest dla nas szczególnie ważny, gdyż przeważające na Bałtyku północne wiatry mogą spychać olejowe zanieczyszczenia w kierunku polskich wybrzeży. Rozpoczęto już przygotowania do tworzenia krajowego systemu kontroli czystości — w pierwszej kolejności dla ochrony portów. Później obejmie on polskie wody terytorialne i przyległy sektor Bałtyku. Ustala się także zasady współpracy międzynarodowej w wykrywaniu i zwalczaniu zanieczyszczeń olejowych na pełnym morzu. Przewiduje się zorganizowanie systemu sygnalizacji i wprowadzenia kontroli z powietrza. PAP

Cukierki...z ryb

Cukierki z... ryb morskich proponuje rynekowi jeszcze w tym roku łódzka Spółdzielnia Cukiernicza „Rusalka”.

„Provital” (taka nazwę otrzymał nowy wyrób) będzie rewelacją w przemyśle cukierniczym. Po raz pierwszy bowiem w jego historii podstawowym surowcem cukierka stanie się pełnowartościowe białko zwierzęce, dokładnie tzw. czysty izolat białka rybnego.

Jak zapewniają specjaliści — cukierki „Provital” nie różniące się smakiem od tradycyjnych będą mogły być spożywane także przez dzieci cierpiące na skazę białkową. Kilka takich cukierków zaspokoży dobowe zapotrzebowanie organizmu ludzkiego na białko zwierzęce. PAP

Z WYPRZEDZENIEM

Dokończenie ze str. 3

miast i zgodnie z dotychczasową praktyką — zyskującą w obornickim kombinacie prawo obywatelstwa — z wyprzedzeniem. Przykład działania tego kombinatu jest jednym z dowodów, że nie ma rzeczy niemożliwych. Ze można robić bardzo piękne i bardzo potrzebne rzeczy nawet tam, gdzie przed kilkoma laty rósł las, a ludziom nie śniło się nawet, że niezwykle trwałe ściany i dachy całych fabryk, domów, pałaców można zrobić taśmowo z dwóch warstw półmilimetrowej stalowej blachy wypełnionej lekką gąbczastą masą. Przykład ten ma także szersze znaczenie — świadczy o postępie technicznym naszego przemysłu, ale i o postępie w mentalności ludzi, którzy tworzą ten przemysł, sami ulegając ogromnym przemianom.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Zmiany w Konstytucji

Dokończenie ze str. 3

korekty na wyrost. Faktem jest przecież, że nastąpiło u nas zrównanie uprawnień socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych, że prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej objęło ludzi pracy zarówno miast, jak i wsi, że bezpłatne są wszystkie typy szkół.

Związały wykładnią założeń już konsekwentnie i w narastającym tempie urzeczywistnianych jest także projekt nowego ujęcia artykułów 66 i 67, dotyczących pozycji i warunków życia kobiet, małżeństwa, rodziny i macierzyństwa, wychowania dzieci, obowiązków alimentacyjnych, budownictwa mieszkaniowego. Wszystkie te zmiany stanowią konstytucyjny wyraz i potwierdzenie polityki, która zapewnia jednność celów społecznych socjalizmu i planowego socjalistycznego rozwoju gospodarczego, nadaje naszym rozwiązaniom ustrojowym i opartej na nich praktyce — znamię realnego wszechstronnego humanizmu.

Zródłem tego jest myśl i działanie naszej partii. W świadomości milionów Polaków są to procesy i fakty związane z VI i VII Zjazdem PZPR, zasadami, jakimi kieruje się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Trudno o lepsze potwierdzenie wysokiego mandatu jej roli w przewodzie w życiu narodu, a zarazem służebnej względem niego.

PARTIA — FJN — DEMOKRACJA

Właśnie tak, w kontekście uniwersalnych prawidłowości istniejącego realnie socjalizmu, doświadczeń naszej współczesnej historii oraz naszej sytuacji klasowo-społecznej i polityczno-ustrojowej, jak i w kontekście owych wysoce konstruktywnych potwierdzeń roli PZPR, opinia publiczna ustosunkowuje się do projektów uzupełnień które stwierdzają, że:

— przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza;

— współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego stanowi podstawę Frontu Jedności Narodu;

— Front Jedności Narodu jest wspólną płaszczyzną działania wszystkich organizacji społecznych ludu pracującego oraz społeczna patriotyczna zespolenia obywateli PRL wokół żywotnych interesów narodu i państwa.

Ze sformułowaniami tymi łączą się w logiczną jedność zespół zmian, dotyczących problemów naszej demokracji socjalistycznej — począwszy od generalnego stwierdzenia, że: „Polska Rzeczpospolita Ludowa urzeczywistnia i rozwija demokrację socjalistyczną”, poprzez wprowadzenie do Konstytucji pojęcia samorządów społecznych i podkreślenie doniosłej roli

związków zawodowych, po bezpośrednim związku z ujęciem jednego z głównych zadań państwa stwierdzenie: „obywatele uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej, w konsultacjach i dyskusjach nad ważnymi problemami w rozwoju kraju oraz zgłaszają wnioski”.

Z ducha i litery tych sformułowań oraz z faktów dokonanych i zamierzanych w procesie ciągłego doskonalenia państwa i jego organów, całej administracji, wynikają propozycje odnoszące się do tych kwestii. Zadaniem tych zmian określa ich cel; tak kształtować funkcjonowanie organów państwa i administracji, aby zapewnić maksymalne efekty w urzeczywistnianiu owej jednności założeń społecznych i zadań gospodarczych, aby zagwarantować optymalną realizację praw i obowiązków obywatelskich, aby rozwijać nasz socjalistyczny demokracizm we wszystkich jego konstruktywnych przejawach i na wszystkich płaszczyznach życia publicznego.

W projektowanym rozwinięciu konstytucyjnego ujęcia praw i obowiązków obywatelskich, obok kwestii już poruszonych, należy podkreślić humanistyczny sens i głęboko socjalistyczną treść ideową stwierdzeń o tym, że „obywatele PRL mają równe prawa bez względu na płeć, urodzenie, wykształcenie, zawód, narodowość, rasę, wyznanie, oraz pochodzenie i położenie społeczne oraz o tym, że prawa obywateli są nieodłącznie związane z rzetelnym i sumiennym wypełnianiem obowiązków wobec ojczyzny”. Propozycje ujęć znaczących, pełniej wyrazi treść, jaką nadajemy pojęciu równości.

Socjalistyczne budownictwo — to jednosc zadań wewnętrznych i międzynarodowych, socjalistyczne państwo — to państwo konstruktywne i harmonijnie realizujące obie te zasadnicze funkcje. Dynamizm i konsekwencja w obu tych sferach jest jedną z zasadniczych cech polityki partii i bratnich stronnictw, poczynając od FJN, działalności rządu — i będzie nią w całym okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Wszystko to przemawia więc za wprowadzeniem do Konstytucji stwierdzeń, które mówią — jak to ma miejsce w praktyce — „Polska Rzeczpospolita Ludowa w swej polityce:

— kieruje się interesami narodu polskiego, jego suwerenności, niepodległości, bezpieczeństwa, wolą pokoju i współpracy międzynarodowej;

— nawiązuje do szczytnych tradycji solidarności z siłami wolności i postępu, umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i innymi państwami socjalistycznymi;

— opiera stosunki z państwami o odmiennych ustrojach społecznych na zasadach pokojowego współistnienia i współpracy”.

Jedność patriotyzmu i internacjonalizmu, tożsamość efektywnej służby interesom narodu i państwa z realizacją zasad solidarności międzynarodowej, zacieśnianiem więzi z naszymi sojusznikami, umacnianiem socjalistycznej wspólnoty — to prawdy naszych czasów i naszego życia, to filary naszego pojmowania swych powinności wobec Ojczyzny, jej godła, barw i hymnu, które — otoczone czcią — podlegają szczególnej ochronie prawnej.

Praca nad projektem zmian Konstytucji jest kontynuowana. Wielką rolę w tym przedsięwzięciu odgrywa konsultacja z opinią społeczną. Napływające z całego kraju listy na ten temat świadczą, że akceptuje ona zarówno intencje i generalne kierunki, jak i szczegóły proponowanych zmian.

Miliony Polaków znajdują w nich potwierdzenie swych doświadczeń i dążeń, przemysłów i ideałów, wyraz głębokiego rozumienia i trafnego ujęcia wszystkiego, co wiąże się z naszym wspólnym dobrem — suwerennym, pomyślnie rozwijającym się socjalistycznym państwem narodu polskiego, dziełem naszej woli i naszych rąk. (Za „Trybuną Ludu”).

LEKTOR

Wystawa w Poznaniu

Warszawa 1945 — jaka była



...Drugi dzień po wyzwoleniu. Powroty do domów, które nie istniały. A jednak życie wracało do normy. Z dnia na dzień na ulicach, placach wyrastały prowizoryczne stragany, na których można było kupić i sprzedać wszystko. Przy skrzyżowaniu Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, w wypalonym wozie tramwajowym, przedsiębiorcy warszawiać urządził restaurację, serwując w niej grochówkę z wkładką, biały barszcz oraz bułeczki własnego wypieku. Niedaleko — „bukinista” na desce ułożonej pod rozlewającą się ścianą urządził pierwszą księgarnię...

To były sygnały powrotu do życia — miasta zmartwychwstałego. Straszliwy wprawdzie kikut wypalonych domów, gruzy zawałające ulice po pierwsze piętro, ale już wszystkim wiadomo było, że — będzie Warszawa.

Fakty związane z tym fenomenem odradzającego się miasta ilustruje wystawa „Warszawa 1945”, trwająca w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Odwachu przy Starym Rynku w Poznaniu. Dla starszych stanowi ona przypomnienie tamtych dni. Dla pokoleń Polski Ludowej — dla młodszych — piękną lekcję historii, uzmysławia w pełni ogrom przedsięwzięcia, jakim była odbudowa zniszczonej stolicy.

Historię pierwszych dni Warszawy obrazuje 100 foto-

Tak wyglądał warszawski Plac Zamkowy: zwalona Kolumna Zygmunta na tle ruin Zamku Królewskiego.

Fot. — H. Kamza

gramów wybitnych fotografików, dokumenty oraz grafiki. Wystawę przygotował zespół pracowników Muzeum Historii Stołecznej Miasta Warszawy, a poznańskie opracowanie plastyczne przygotował Edward Michalak. (JK)

W „KULTURZE” — Andrzej Kantowicz rozmawia z redaktorem naczelnym „Kobiety i Życia”, za stepską członką KC PZPR — Barbarą Sidorczuk. Wywiad pt. „Już lepsza tylko ciagle gorsza” dotyczy sytuacji kobiet w Polsce. Gratulując zespołowi „Kobiety i Życia” z okazji obchodzonego 30-lecia i zapytując, czy pismo nigdy nie popełniło błędu „walki płci”, dziennikarz usłyszał w odpowiedzi: „Za gratulację dziękuję, a na pytanie odpowiem pytaniem: Czy mężczyźni nie czują się, aby trochę zagrożeni? Czy nie zadręszcza kobietom, że żyją czynnie, że mają więcej do zdobycia i nie do stracenia? Cokolwiek by nie myślał sobie mężczyzna, jeśli jest kulturalny, głośno nie może mieć nic do zarzucenia kobietom”.

W „PERSPEKTYWACH” — kilkunastu „Informator” o Innsbrucku w związku z nadchodzącą XII Olimpiadą Zimową.

W „LITERATURZE” — rozmowa Krzysztofa Czabańskiego z prof. Stanisławem Kuzińskim, prezesem Głównego Urzędu Statystycznego, zatytułowana „Harmonia i sprzeczności”.

W „WALCE MŁODYCH” — Andrzej Zieliński i Marek Kazmierczuk odwiedzili Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego

W PRASIE

„Predom-Polar” koło Wrocławia, gdzie wytwarza się m. in. automaty pralki. W artykule pt. „Plamy na białej technice” wskazali na panujący w fabryce bałagan i niedomagania. Wszystko to opisali. Zaś na końcu publikacji znalazł się dopisek Tomasza Persidoka: „Następnego dnia po wizycie moich kolegów w zakładach (...) miałem przyjemność spotkać się ze specjalnymi wysłannikami dyrektora fabryki, którzy w tym celu przybyli do Zakładu Wojewódzkiego ZMS. Wysłannicy (...) złożyli na moje ręce prośbę, której adresatem mieli być w zasadzie nieobecni akurat autorzy artykułu. Oto treść prośby: „Zakład postara się szybko usunąć wszelkie zaobserwowane przez dziennikarzy mankamenty, zaś M. Kazmierczuk i A. Zieliński dopiero wówczas napiszą stosowny raport”. Uznaliśmy, że nie za kurtuazję reporterów płacić, zaś moi koledzy redakcyjni po-

twierdzili tę opinię pisząc to, co napisali”.

W „PANORAMIE” — publikacja Bożeny Wawrowskiej pt. „Opowieść o makulaturze — w trzech oddziałach”. Pisze w niej autorka o niedomogach w zbiorze makulatury i stwierdza: „Kraje od nas zaobniejsze — Japonia, RFN — odzwierają z makulatury prawie połowę swego papieru. Nasze plany przewidują wyprodukowanie w 1980 roku 40 proc. książek i gazet na papierze, uzyskanym z makulatury. Trzeba ją zabrać z naszych domów i przekazać przemysłowi. Ale trzeba uporać się z przeszkodami — nie zawsze obiektywnymi — w systemie skupu, obrotu i transportu makulatury.”

W „ŻOLNIERZU POLSKIM” — Zygmunta Gamski relacjonuje w artykule pt. „Polimorobeton i inne rewelacje” swą wizytę w Instytucie Budownictwa Wydziału Inżynierii Wojskowej i Geodezji

WAT. Zajmuje się ta placówka m. in. poszukiwaniem nowych materiałów dla potrzeb budownictwa. Jedną z rewelacji jest, jak pisze autor: „Plastobeton — prawie trzykrotnie wytrzymałszy od betonu na naciski mechaniczne, bez szkody wytrzymał ciśnienie do 200 atmosfer”. Zaś polimorobeton to tworzywo łączące spoiwo organiczne (żywice poliestrowe) z nieorganicznym (cementem). To kolejny sukces myśli naukowo-technicznej WAT.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — publikacja Marii Osiańczyk pt. „Ktoś potknął się na jezdni”. Autorka wykazuje, jakie niebezpieczeństwa pociągają za sobą niedbałość tych wszystkich, którzy obowiązani są dbać o należyta konserwację szos, progów itp. oraz pielęgnację chodników i jezdni. Przytacza zarazem dwa charakterystyczne przykłady, które doprowadziły do rozpraw sądowych. Na koniec czyta: „Wiele z nich (wypadków) także byłoby łatwiej znieść, gdyby odpowiedzialni za nie, zwyrodniali nie wymigiwali się od odpowiedzialności. Tymczasem zaś jesteśmy świadkami codziennego „niebrania odpowiedzialności” przez przedsiębiorstwa i instytucje, zakłady usługowe itp., co jest zapewne wygodne, ale społecznie niesłuszne”.

Na pięć dni przed XII Z.I.O.



Polscy saneczkarze, którzy przybyli do wioski olimpijskiej w czwartek wieczorem, już nazajutrz o 8 rano uczestniczyli w oficjalnym treningu na sztucznych torze w Igls. W treningu brało udział 27 kobiet (wszystkie zawodniczki zgłoszone) oraz 75 saneczkarzy z 17 krajów. W jedynkach mężczyzn wystąpił jednak tylko ok. 40 zawodników, ponieważ każdy kraj może reprezentować maksimum trzech saneczkarzy.

Elwira Seroczyńska opiekunka naszych łyżwiarek szybkich spowiada się przede wszystkim sukcesu Polek w konkurencji 3000 m. Pojedała na tym dystansie najprawdopodobniej Rysiówna, Malewiczka i Korowicka. Najtrudniej będzie walczyć na silnie obsadzonym dystansie 500 m. Rysiówna nie pojedzie w sprincie bo Amerykanki, reprezentantki ZSRR, RFN i NRD są nie do pokonania.

W piątek Polki ćwiczyły na torze olimpijskim start. Gościłnii Austriacy na tę okazję przysłali sędziów, którzy umożliwili trening w normalnych warunkach zawodowych. W sobotę i w niedzielę w pobliskim Inzell (RFN) odbędzie się generalna próba przedolimpijska. Czwórka naszych dziewcząt pali się do startów i nasza ekipa ma zamiar wybrać się w sobotę na slalom torowy w Inzell, aby spróbować sił właśnie na dystansie 3000 m.

W piątek przybyli do wioski olimpijskiej nasi reprezentanci w łyżwiarstwie figurowym oraz narciarze klasyczni. Tego dnia w południe w wiosce olimpijskiej było już ponad 250 sportowców z 21 krajów.

Podczas wszystkich zawodów, włączając w to Igrzyska Olimpijskie, walczy tylko o pierwsze miejsce. Druga lokata jest dla mnie porażką! — powiedział doskonale

biathlonista ZSRR, Aleksander Ti chonow. Ten 29-letni oficer Armii Radzieckiej z Nowosybirska uważany jest za jednego z faworytów Igrzysk w Innsbrucku. Ma on w swoim dorobku sportowym wiele osiągnięć. Jest trzykrotnym mistrzem świata (1969, 1970, 1973), zdobył dwa złote medale olimpijskie w Grenoble i Sapporo w sztafecie i srebrny medal w Grenoble w konkurencji indywidualnej.

Kosmit retransmisji telewizyjnych z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku na cały świat, będzie wynosił niebagatelną sumę 340 mln. szwajcarskich franków. Transmisje do bierają będzie 35 stacji telewizyjnych całego świata. Gospodarze po czynili w związku z tym nie lada przygotowania. Zatrudnionych zostało ponad 1000 osób, przygotowano ponad 1000 wozów transmisyjnych i 37 kamer sprawozdawczych, aby przeprowadzić transmisje tele wizyjne z narciarskich konkurencji klasycznych w Seefeld, musiało położyć 220 km kabli (PAF)

x dalekopisem

W drugim dniu lekkoatletycznego, halowego mitingu w Budapeszcie, reprezentantka NRD Hannemann uzyskała w biegu na 60 m najlepszy rezultat na świecie 7.14. W tych samych zawodach startowali m. in. trzej reprezentanci Polski. Najlepiej wypadł Artur Szczepański, który wygrał skok w dal rezultatem 7.60 przed Węgrem Nemethem — 7.59. W biegu na 60 m ppł. zwyciężył Jugosłowianin Pilić wynikiem 7.80 przed Bognarem (Węgry) — 7.80 i Andrzejem Mleczko — 7.92. W skoku o tyczce triumfował Lauris (ZSRR) — 5.10, przed Joachimem Burkertem (Polska) — 5.00.

Rekord świata w łyżwiarskim biegu na 5000 m był odczoła przed olimpijskiego mitingu czołowych pancerników USA, Holandii, Szwecji i Szwajcarii na torze w Davos. Holender Hans van Helden pokonał ten dystans w czasie 7.07.82 poprawiając o 1.10 sek. dotychczasowy rekord Jurija Kondakowa (ZSRR).

W kolejnym meczu piłkarskiego turnieju przedolimpijskiego, rozgrywanego w Recife, reprezentacja Brazylii pokonała Peru 3:0 (2:0). Bramki strzelił: Alberto w 17 min., Erikelto w 37 min. oraz Santos w 73 min. W tabeli prowadzi Brazylija — 7 pkt. przed Argentyną — 5 pkt., Urugwajem — 4 pkt. i Chile i Kolumbią po 1 pkt.

Tym razem byliśmy lepsi

Z poniesionej przed tygodniem porażki z reprezentacją trenerów (4:0), wyciągnęliśmy wnioski. Odbilo to się niekorzystnie na naszym wczorajszym przeciwniku — reprezentacji WRZZ. Zespół piłkarzy spod znaku „Kaczki” pokonał zawodników 10:6 (7:0). Wprawdzie wystąpiliśmy osłabieni brakiem czołowego strzelca — Z. Kubiaka, który nadal leczy kontuzję, lecz jego następcy spisywali się znakomicie. Cztery bramki dla naszych barw uzyskał W. Michalski, trzy R. Wagner, dwie R. Staniewicz, a jedną K. Jaslar. (wil)

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela godz. 17 Olimpija — Zagłębie Konin, mecz w ramach rozgrywek eliminacyjnych do mistrzostw Polski, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11.30 AZS — AZS Lublin, mecze kobiet o mistrzostwo I ligi, sala przy ul. Młyńskiej; sobota godz. 19.30 niedziela godz. 16 AZS — Bałtyk Koszalin, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Młyńskiej.

LEKKOATLETYKA. Niedziela godz. 15 halowe mistrzostwa okręgu juniorów, hala MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich. PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Olimpija — Vorwärts II Frankfurt (II liga), spotkanie towarzyskie, stadion na Golecinie. PIŁKA REKOWA. Sobota godz. 17 G-unwald — Stal Mielec, niedziela godz. 11 G-unwald — Korona Kielce, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Arena”; niedziela godz. 12 Posenania — SZS AZS Poznań, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej; sobota godz. 10, niedziela godz. 11.30 mecze półfinałowego turnieju juniorów o puchar Główniej Rady Koordynacyjnej SZS AZS, hala MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich.

PLYWANIE. Niedziela godz. 15 zawody o klubowy Puchar Polski, basen POSTIW przy ul. Chwałkowskiej. PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Niedziela godz. 10.45 zawody seniorów (wagi: lekkoatletyka i półciężka) o IV memoriał M. Walięckiego, sala WOSW-Fanc, ul. Dojazd (bok kina „Pancerniak”). ZAPASY. Niedziela godz. 10 indywidualne mistrzostwa juniorów woj. poznańskiego grupy B w stylu wolnym, sala na Malcie.

STYCZEN 31	Jana
Sobota	Marcelina
LUTY 1	Brygida
Niedziela	Ignacego
	Stożce: 7.22—16.35

TEATRY

OPERA — sob. g. 17 „Dziadek do orzechów”, niedz. g. 19 „Baron cygański”. MUZYCZNY — s. b. i. niedz. g. 19 „Kiss me Kate”. POLSKI — s. b. i. niedz. g. 19 „Ułani”. NOWY — sob. i. niedz. g. 19 „Opera za trzy grosze”. LALKI I AKTORA — sob. g. 10, 17, niedz. g. 17 „Tygrysek”. STARY RYNEK — sob. g. 19, niedz. g. 18 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10, 12.30 — seanse zamkn., niedz. g. 10, 12 „Dzieci łączy z buszu” (ang. b.o.). g. 14 „Ja i mój pies” (radz. b.o.), sob. i. niedz. g. 15.30, 17.45, 20 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.). KDF PALACOWE — sob. g. 11 i 15, niedz. g. 15 „Tomek Sawyer” (USA b.o.), sob. i. niedz. g. 17.30, 20 „Zagłada Japonii” (jap. 15 l.). APOLLO — sob. g. 10, niedz. g. 14.15, 17 — seanse zamkn., sob. g. 13, 16.45, 19.45, niedz. g. 10 i 19.45 „Jarosław Dąbrowski” (pol. radz. b.o.).

ARENA — sob. g. 20 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.). BALTYSK — sob. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15, 22.30, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ucieczka gangsterów” (USA 15 l.). GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Jeremy” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Paragon gola” (pol. b.o.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.), niedz. g. 12 „Na dzikim zachodzie” (pol. b.o.), sob. i. niedz. g. 19 „Niech bestia zdycha” (fr. 18 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, niedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Sugarland Express” (USA 15 l.), niedz. g. 11, 13 „Gappa” (jap. b.o.), sob. g. 20.15 „Złota wdówka” (fr. 18 l.).

KOSMOS — sob. i. niedz. g. 17.30, 20 „Dzieje grechów” (pol. 18 l.), niedz. g. 11 „Kapitan Mikula Mały” (jug. b.o.).

MALTA — g. 16 „Żeglarz z nad Dunaju” (weg. b.o.), g. 18, 20 „Niech uchwytyni morderca” (wł. 18 l.). MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Yuriko — moja miłość” (radz.-lap. b.o.).

OLIMPIA — niedz. g. 10, 11 „Pożyczone śmiegi” (bajka), g. 12 „Za siódmą bajką”, g. 13 „Old Surehand” (jug. b.o.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Lady Caroline Lamb” (ang. 15 l.). PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Semur — piak szczeciński” (radz. b.o.), sob. i. niedz. g. 17.30, 20 „Złote rewiry” (pol.-czech. 15 l.).

RIALTO — sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dwaj ludzie z miasta” (fr.-wł. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Królewna w osłej skórze” (fr. b.o.), g. 17, 19.30 „Syn” (fr. 15 l.). TĘCZA — g. 15.30 „Wydra pana Ochama” (ang. b.o.), g. 17.30 „Gah, jaki pan szalony” (ang. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 10, 14, 16 „Witla, Masza i morska piechota” (radz. b.o.), sob. g. 12, 14, 16, 20, niedz. g. 18, 20 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.), niedz. g. 12, 13 „Była sobie raz królewna” (bajka).

WCZASOWICZ (Fuszczykowo) — g. 14.45 „Góry, rzeki, ludzie” (pol. b.o.), g. 16.45, 18.45 „Mściciel” (USA 18 l.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Past Garret i Billy Kid” (USA 18 l.).

WRZOS (Luboń) — niedz. g. 15.30 „Adaś i Oś” (czech. b.o.), g. 17 „Old Surehand” (jug. b.o.), g. 19 „Światłocień” (fr. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19.15, niedz. g. 15, 17, 19.15 „Człowiek z dzicy” (USA 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Uroki Capri”.

ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-16.

KONCERTY

AULA UAM — sob. g. 19.30 125 koncert Poznański; dyrygent — Marco Erede (Włochy), solista — Waldemar Kurkowiak — skrzypce.

DZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwicz 7; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-90-66; nagłe zachorowania w domu, poradę lekarską — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Flakowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja położna-ginekologiczna: ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 988. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinowskiego 9, dzwoniąc: lekarz psychiatra, psycholog, Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opie-

kuącego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Przeboje bez słów; 9.05 Po jednej piosenke; 9.30 Moskwa z melodiją i piosenka; 9.45 Pieśni i tańce słaskie; 10.00 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Niebezpieczne związki” fragm. 6 pow.; 10.40 Jazz polski inspirowany folklorem; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Małcużyńskiego; 12.25 „Ali-Babki” wczoraj i dziś; 13 Gra J. Jouvin; 13.15 Trzy plus dla urody; 13.35 Tańce ludowe różnych narodów; 14 Big band O. Nelsona; 14.25 „Ze świata nauki i techniki”; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muz. i piosenka — wiersze J. Przybysia; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Konc. żywcem; 21.35 Przy muzyce o srobie; 22.20 Gra Ork. Francis’a I; 22.30 Hallo Berlin. Hallo Warszawa; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Hallo Berlin. Hallo Warszawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyka sceniczna w wykonaniu estradowym; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muzyka spod strzechy — ludowi soliści; 9 Muz. franc. baroku; 10 Teatr PR — „Zurawie” i „Kwiat mimowy” dwa słuch.; 10.45 R. Strauss: Poezmat symfoniczny; 11 K. Stamic: Konc. f-dur; 11.35 Od Tair do Baltyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Baj w opierze” gawęda; 12.45 Utwory K. Debussy’ego; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Recital wokalisty; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Małe utwory wielkiego Strawińskiego; 15 Radioferie; 15.40 Z franc. muz. operowej; 16.10 Kupię nie kupię posłuchać warto; 16.25 Operetka i musical; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioekspres; 17 Chanson C. Jannequina; 17.20 „Dzieje życia w pogoni za sztuką” — fragm. książki Z. Kamińskiego; 17.40 „Czata” magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Konc. muz. romantycznej; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiałowie”; 19.30 Inspiracje jazzowe w muzyce G. Gershwin’a i D. Milhau; 19.39 Przeglad filmowy — Kamera; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 „Wspominki z STS-u” aud. satyryczna; 23 B. Bartok — II Kwartet smyczkowy; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni „Supraphon”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Panna B” — 14 odc. pow.; 9.10 „Kamienie świąt” i inne piosenki G. Harrisona; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — magazyn aktualn. muz.; 10.25 Muzyka; 10.35 Mel. z westernów; 11 Złoty rodzinie; 11.30 To już historia — polski jazz lat 50; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wschód od Edenu” — 26 odc. pow.; 14 A. Solor — Kwintety klawesynowe; 14.50 Solo na saksofonie; 15.10 Jazzowa brylantyna; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Soul do tańca; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Od spiritual do swingu — Carnegie Hall 1938; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera H. Berlioz: „Beatrycze i Benedykt”; 19.50 „Panna B” — 15 odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.05 Śpiewa Krystyna Prokocka; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Egipcjanin Sinuhe”; 22.45 Groteki muzyki Spike’a Jonesa; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje W. Zietarski; 23.05 Konc. koncertu na wyspie White; 23.30 Gra i śpiewa grupa Quorum.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioekspres; 7 Witaj dniu! 7.15 Radioklasyka; 7.30 Witaj dniu! 11 Dla szkół średnich cykl: „Rodzina”; 11.30 Wolfrana Amadeusza Mozarta — fragm. opery „Don Giovanni”;

12.25 Głędka płyt; 13 Ogólnop. program stereo; 13.50 Dla kl. IV lic. „Madrzy ludzie wśród mądrych nasywn”; 14.22 „Metamorfozy” — mł. Don Kichota; 14.52 „Bar na stawach” wiersze J. Harasymowicza; 15.12 Opow. Jana Rostworowskiego z tomu „Życie wieczne”; 15.32 Wiersze współczesnych poetów kubańskich; 15.42 Wesoly kramik; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton pt. „Sojusz świata pracy z kulturą”; 16.50 Radioekspres; 17 Program stereofoniczny; 17.40 Fram. rep. historycznego J. Korczaka; 18 Graćka szafa; 18.25 „Vademecum rolnika”; 18.40 „Ziemia — człowiek, wszechświat” — Dyskusja na temat świadomego kierowania rozwojem badań naukowych czyli o odpowiedzialności uczonych; 19 „Rozmowy o filozofii” — Tropami pewnych myślicieli; 19.15 Język francuski; 19.30 Program stereo; 22.15 „Sylwetki słynnych Polaków” — S. Wyspiański; 22.35 Utwory Rawela. Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard z 3 wierszami; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Podróznik z Baskory”; 11.25 Radiowa musicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. popularny; 13 Nie z tej ziemi; 13.30 Śladami polskich kapel ludowych; 14 Recital z piosenki; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z piosenki; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywcem; 16.05 Teatr PR „Nowe miasto Traja”; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Nie dzielne spotkania Studia Młodych; 18.10 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.20 Śpiewa K. Krow; 20.40 Spotkanie z R. Kapuścińskim; 21.30 Parada polskiej piosenki; 21.50 Jarmark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.20 Karnawałowe rytmy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radio-problemy; 8.45 Bułgarskie mel. lud. w oprac. artyst.; 9 Z cyklu „Zabytki” — magazyn literacki pt. „Basyty nad Pilicą”; 9.30 Sonaty organowe J. S. Bacha i Paula Hindemitha gra Lionel Rog; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Rozmowa z muzykami; 10.30 Pytania — „Tęsknota” opow. A. Makowieckiego; 11 Studia Młodych — Rozgłosia Harcerska; 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź” — zagadka historyczna; 12.05 Europejskie ballady ludowe; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek muz. symf. „Impresje karnawałowe”; 14 Paronik; 14.30 Z włoskiej muzyki operowej; 15 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Ursa z krainy Urartu”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 16.45 Fortepian w muz. współczesnej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR — Studio Współczesne — Wybieramy Premierę Roku 1975 — Próba ognia i wody”; 20 Utwory Paganiniego i Wieniawskiego; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 C. Ives — III Symfonia „The Camp Meeting”; 22.25 „Sac de voyage, czyli torba podróżna” — kabaret poetycki; 23 Madrygaly i antany Olando Gibbonsa; 23.30 J. Brahms: I sonata.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Panna B” — 15 odc. pow.; 9.10 Mikrokrecital G. O’Sullivan’a; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Pod batutą M. Legrand’a; 10.15 Rostrowany Magazyn Autorów; 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna; 12 „Ludzie przeciwko śmierci” — 10 odc. słuch.; 12.25 Wielkie recitale — Stucha Cherlaszka na Festiwalu w Salzburgu — 1961 r.; 13.15 Muzyczne premiery Pr. III; 13.45 Pod batutą Count Basiego; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mistrzowie gitary — Yes Montgomery; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Pod batutą Jana Ptaszyna Wroblewskiego; 16.15 „Hotel pod gruszą” — rep.; 16.45 Przypomina my rock operę „Tommy”; 17.15 Antologia piosenek francuskich; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymbalska i Z. Kałużyński; 17.55 Mini max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Kozetki” — słuch.; 19.05 Pod batutą Quincy Jonesa; 19.25 Opera

— H. Berlioz: „Beatrycze i Benedykt”; 19.50 „Panna B” — odc. 16 pow.; 20 Kronika dźwięk. WOSPRIV; 20.25 „Wędrujemy, wędrujemy” musical A. Osieckiej i A. Zielińskiego; 21 „Domy w złotych ornamentach” — wiersze o Gdańsku; 21.20 Nowa płyta zespołu Tangerine Dream; 21.50 Z nagrań Billie Holiday; 22.05 Śpiewa — Krystyna Prokocka; 22.15 Studio Teatrálne Pr. III; 22.45 Pod batutą B. Bacharacha; 23.50 Śpiewa Jacques Dutronne.

Wiadomości: 6, 7, 8.30, 14, 15.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Utwory Domenico Scarlatti’ego; 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 „Zima” — z koncertu Vivaldiego; 9 „Wielkopolska niedziela”; 10 Konc. dla dzieci — Klub młodych miłośników muzyki; 11 Osiągnięcia światowej fotografii; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasyczny dla Młodych; „Skapiec” Molliera; 14.27 Ogólnop. program stereo; 16.05 „Nie tylko przeboje”; 17 Aud. dla dzieci; „Dziadek do orzechów”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięk; 18 Muz. lud. Indii; 18.10 „Między fantazją a nauką” — Hybryda — Problem eksperymentu na żywym organizmie ludzkim — słuch.; 19 Konfrontacje lit-operowe „Otelio” — cz. II; 20 H. Berlioz — „Requiem”; 22 Wielkopolskie kalendarium sportowe; 22.10 Karnawałowe rytmy.

Wiadomości: 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. g. 10-15 (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna).

„Porantycy i pozytywści” (do 1. II) oraz Malarstwo S. Teisieskiego (do 31. III).

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-16.

POLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 9-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — z powodu remontu zamknięte do 1. II odc. 2, II czynne — pon. i św. g. 12-18, wt. i czw. i piąt. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wąrowska 1) — codziennie g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (na Cytałeni) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.



Sobota 31 I

PROGRAM 1

7.40 — „Droga do Tipperary” — rum. film fab.;
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — „Kordzik” — cz. 3 filmu radz. (kol.);
15.25 — Program 1 proponuje;
15.45 — Dziennik (kol.);
15.55 — „Obiektowy”;
16.15 — „Radziecka Litwa, Łotwa i Estonia” — program TV ZSRR (kol.);
16.45 — Jazdy na nartach uczy Karl Schranz — kol.;
16.55 — Studio Telewizji Młodych;
17.55 — TV Studio debiutów;
18.45 — „Twórcy — twórcom”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Na wschód od Eden” — film fab. prod. USA doz. od 16 l.;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe;
22.40 — „Lotrycie” — komedia muzyczna Agnieszki Osieckiej.

PROGRAM 2

17.05 — Program 2 proponuje;
17.20 — „Kariera” — publicystyka kulturalna (kol.);
18.00 — Z cyklu: Nie tylko piosenka „Życie jest tangiem”;
19.00 — „Człowiek i dziecko” — (Edward Raczynski);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Studio Przebojów — „Raz w roku” — program rozrywkowy TV NR D (kol.);
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Z cyklu: Z kamery przez świat „Pocztówka z Budapesztu” — film dok. prod. TV węgierskiej (kol.);
22.35 — „Okulary” — film kryminalny prod. RFN (kol.).

Niedziela 1 II

PROGRAM 1

7.25 — TV Kurs Rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Krzysztof Kolumb” — odc. 1 hiszp. filmu fab.;
11.40 — Lekturey Pegaza;
11.55 — Dziennik (kol.);
12.15 — „Urodziny Maszeńki” — program baletowy;
12.45 — „Z kamery wśród zwierząt”;
13.15 — Dla dzieci: „Znacie to posłuchajcie”;
13.45 — „Wielka gra” — teleturniej;
14.40 — Losowanie Dużego Lotka;
14.55 — „Refleksje obywatelskie”;
15.10 — Recital Zbigniewa Wodeckiego;
15.30 — „Ertaoz i piękna Margarita” — radz. film fab. (kol.);
16.45 — Bank 440 — „Oferty”;
17.20 — „Kram z piosenkami” — program rozrywkowy (kol.);
18.10 — „Tele-Echo”;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Zaśrobie i medycyna” — polski film fab.;
22.45 — Informacyjny magazyn sportowy;
22.55 — „Tele Retro” — program rozrywkowy.

PROGRAM 2

14.45 — Magazyn lotniczy;
15.15 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”;
16.00 — „Tatrzańska Jesień” — tańcy zespół „Ubelachtal”;
16.20 — „W raju zakątkach Ziemi” — film dokumentalny;
17.45 — „Otwarty kraj” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NR D;
21.45 — „Ku czci i z okazji” — program publ. kulturalnej;
22.05 — Przegląd twórczości Adama Hanuszkiewicza — A. Strindberg — „Panna Julia”.

Poniedziałek 2 II

PROGRAM 1

9.30 — Olimpijskie Studio Młodych;
13.25 — NURT — Nauki polityczne — „Doskonalenie systemu planowania i zarządzania”. Wykład prof. dr. Krzysztofa Porwita;
13.55 — Eliminacje olimpijskie w hokeju Polska — Rumunia (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu” (kol.);
18.05 — „Stuelpner — zbójnik z gór” — odc. 3 pt. „Rekizycja” — film ser. prod. TV NR D;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji: Stanisław Stampf — „Kundel”;
21.30 — „Świadkowie” (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Serenady wieczorne.

PROGRAM 2

17.15 — Język niemiecki — 1. 12. kurs podstawowy;
17.45 — Współistnienie i praktyka — „Polska — Austria w duchu Helskiego”;
18.15 — Czułowiek i jego środowisko: „Kłopoty z hasłem” cz. 1;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Świat — Obyczaje — Polityka”;
20.55 — Pieśni i tańce z kraju Tyścia Jezior;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Mr. POLIMEX-CEKOP jeździ na południe” — reportaż (kol.);
22.00 — NURT — Matematyka — „Nierówności”. Wykład dr. Heleny Siwek;
22.30 — Język angielski w nauce i technice — (powt.).

Wtorek 3 II

PROGRAM 1

9.00 — Olimpijskie Studio Młodych;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.30 — „XYZ” — cz. I;
18.00 — Studio Telewizji Młodych — ferie;
18.50 — Fakty. Opinie. Hipotezy — „Przechadzka z maszyną”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.35 — „Trzecia granica” odc. 2 pt. „Blisko nieba” — film ser. prod. Telewizji polskiej;
21.30 — „Interstudio” (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Opera — odc. IX pt. „W pogoni za prawdą” (kol.).

PROGRAM 2

16.05 — Język angielski — 1. 16. kurs podstawowy;
16.35 — Podstawy estetyki filmowej — „Dominanty muzyczne”;
17.25 — „Jest u nas pałac w Warszawie” — reportaż (kol.);
17.55 — Teatr TV: Stanisław Stampf — „Kundel”;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Reklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — Wtorek Melomana: II Koncert Brandenburski Jana Sebastiana Bacha — gra Orkiestra Bachowska z Lipska pod dyr. Gerharda Bease’a — Laureaci Konkursu Chopinowskiego: John Hendrickson — (Kanada) fortepian;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Grafika telewizyjna”;
21.35 — „My z Kronstadt” — radz. film fab.;
22.10 — Język niemiecki — powt. lekcji 12 kursu podstawowego.

Środa 4 II

PROGRAM 1

8.00 — „Uprawa kukurydzy na ziarno” — z cyklu „W drodze do nowego”;
8.50 — Olimpijskie Studio Młodych;
13.45 — Matematyka — „Figury geometryczne sieci kwadratowej”. Wykład doc. dr. Bogdana Nowackiego;
14.20 — Uroczyste otwarcie XII Zimowej Olimpiady w Innsbrucku (kol.);
16.25 — Dziennik (kol.);
16.35 — „Obiektowy”;
16.55 — Dla dzieci — Kino „Skrzat” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Poligon” (kol.);
18.05 — „Paderewski bez aureoli” — program słowno-muzyczny;
18.35 — Reportaż filmowy (kol.);
19.00 — „Przed potopem” — reportaż (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kol.);
21.05 — „Rzym miasto otwarte” — film prod. wł.;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — Język francuski — 1. 17. kurs I stopnia;
17.30 — „Tyłko dla zastępowych”;
17.55 — „Decyzje piętnastolatków”;
18.30 — „Trzecia od słońca” — odc. 1 pt. „Misja” — film ser. prod. bułgarskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Gdzie miłość nie sięga”;
20.40 — Rada Pedagogiczna — „Podręczniki — kłopoty, nadzieje”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);

21.25 — „Jadą goście jadą — Kurpie w Belgii” — rep. filmowy (kol.);
22.05 — NURT — Pedagogika — „Rola nauki w kształtowaniu systemu oświaty”. Wykład doc. dr. hab. Jerzego Wołczyka;
22.35 — Język angielski — (powt.) 1. 10. kurs podstawowy.

Czwartek 5 II

PROGRAM 1

7.50 — „Trzecia granica” — odc. II pt. „Blisko nieba” — film ser. Telewizji Polskiej (kol.);
8.45 — Olimpijskie Studio Młodych;
12.25 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — transmisja z biegu zjazdowego mężczyzn (kol.);
14.00 — „Decyzje piętnastolatków”;
15.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie 30 km mężczyzn, sanki kobiet, 1500 m kobiet, zjazd mężczyzn (kol.);
17.30 — „Ekran z brakiem”;
18.35 — Reklama;
18.40 — Spotkania z medycyną — „Polscy lekarze za granicą”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kol.);
21.05 — „Wydanie specjalne” — film fab. prod. USA (kol.);
22.20 — „Pegaz” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);
23.20 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

17.05 — Język rosyjski — 1. 17. kurs podstawowy (kol.);
17.40 — „Nadzieja Peru” — reportaż (kol.);
17.50 — „Niespokojni” reportaż;
18.10 — Ludzie z pierwszych stron gazet;
18.35 — „Wielkie nadzieje” — odc. 2 pt. „Panna Hawisham” — film ser. prod. angielskiej;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Polski film dokumentalny — „Taki pejzaż”;
21.00 — Zespoły, które lubimy: Chór im. Piastowskiego;
21.30 — „Rok w przyrodzie” — cz. II — „Polowanie w Czechosłowacji” (kol.);
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Wieczorynka krakowska — Józef Kania;
22.50 — Język francuski — (powt.) 1. 17. kurs I stopnia.

Piątek 6 II

PROGRAM 1

8.10 — Olimpijskie Studio Młodych;
14.40 — TV Kurs Przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie: Matematyka — „Granica ciągu”. Wykład doc. dr. Bolesława Gleichgewichta;
15.15 — TV Kurs Przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie: Matematyka — Fraca kontrolna nr 4. Wykład doc. dr. Bolesława Gleichgewichta;
15.50 — NURT — Psychologia — „Wpływ motywacji na przebieg i wyniki uczenia się”. Wykład doc. dr. Wiesława Łukaszewskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie — biathlon, sanki mężczyzn, 500 m kobiet, jazda szybka na lodzie: Polska — RFN (kol.);
18.20 — „Pora na Telefora”;
18.55 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kol.);
21.05 — Program publicystyczny;
21.50 — Program muzyczny;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kol.);
23.10 — Piosenki Edith Piaf.

PROGRAM 2

16.15 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 18;
16.50 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej — „Tajemnica długo-wieczności”;
17.20 — „Ostatni nabój” — rum. dramat sensacyjny (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Jutro sobota” — program rozrywkowy;
21.10 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Transmisja z meczu hokeja na lodzie CSRS — Finlandia (II i III tercja, kol.);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.40 — „Wydanie specjalne” — film fab. prod. USA (kol.).

CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: we wtorek o godz. 13.45; w środę o godz. 6.00; czwartek o godz. 6.00 i 14.35; w piątek o godz. 6.00 i 12.45; w sobotę o godz. 12.45. (b) TV zastrzega sobie prawo zmiany programów.

KOMUNIKAT

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa

Podaje do wiadomości że:
Projekty list przydziałów mieszkań
na okres realizacyjny 1976/77

zostaną podane do wiadomości przez
wywieszenie w spółdzielniach miesz-
kaniowych województwa poznańskiego

w dniu 9 lutego 1976 roku.

RÓWNOCZESNIE ZOSTANĄ UDZIELONE
ODPOWIEDZI NA ZŁOŻONE WNIOSKI.

Uwagi i odwołania można składać w sekretariacie zaintere-
sowanej Spółdzielni — do dnia 23 lutego br. — celem ich
rozpatrzenia przez Radę Spółdzielni.

785-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Arged”
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 17/19 —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót remontowych i mo-
dernizacyjnych w 1976 r. w niżej wymie-
nionych punktach na terenie m. Poznania
i województw: poznańskiego, kaliskiego,
koninowskiego, leszczyńskiego i pilskiego:

ul. Pamiątkowa 15	— II kw. 76 r.
sklep nr 12 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Wielka 24	— II kw. 76 r.
sklep nr 13 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Dzierżyńskiego 9	— II kw. 76 r.
sklep nr 15 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Szkolna 5	— II kw. 76 r.
sklep nr 16 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Dzierżyńskiego 14/16	— II kw. 76 r.
sklep nr 21 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Czerwonej Armii 73	— II kw. 76 r.
sklep nr 19 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Wrocławska 17	— II kw. 76 r.
sklep nr 26 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Wrocławska 21	— II kw. 76 r.
sklep nr 27 — Poznań,	— I kw. 76 r.
al. Marcinkowskiego 14	— I kw. 76 r.
sklep nr 28 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Dąbrowskiego 49	— I kw. 76 r.
sklep nr 33 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Wodna 13	— I kw. 76 r.
sklep nr 38 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Głogowska 32	— I kw. 76 r.
sklep nr 48 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Ułaszyna	— II kw. 76 r.
sklep nr 49 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. 27 Grudnia nr 17/19	— I kw. 76 r.
sklep nr 50 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Czerwonej Armii 46/50	— I kw. 76 r.
sklep nr 51 — Poznań,	— II kw. 76 r.
Osiedle Piastowskie 7a	— II kw. 76 r.
sklep nr 59 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Riekary 26	— I kw. 76 r.
sklep nr 61 — Poznań,	— III kw. 76 r.
ul. Dąbrowskiego 2/a	— I kw. 76 r.
sklep nr 92 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Ostrówek 15	— I kw. 76 r.
sklep nr 98 — Poznań,	— III kw. 76 r.
ul. Dąbrowskiego 41	— III kw. 76 r.
sklep nr 105 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Winogrody 43/47	— I kw. 76 r.
magazyn nr 3 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Wrocławska 3	— III kw. 76 r.
magazyn nr 7-8-9 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Grochowe Łąki 5	— II kw. 76 r.
baza mag. — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Strzeżyńska 37	— II kw. 76 r.
baza mag. — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Gąsiorowskich 6	— II kw. 76 r.
zakład usług. nr 5 — Leszno,	— III kw. 76 r.
ul. Wolności 23	— III kw. 76 r.
zakład usług. nr 9 — Poznań,	— I kw. 76 r.
ul. Dzierżyńskiego 5	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 16 — Piła,	— I kw. 76 r.
ul. Piekarska 2	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 18 — Września,	— I kw. 76 r.
ul. Lenina 27	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 19 — Rleszew,	— III kw. 76 r.
ul. Kaliska 32	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 25 — Konin,	— I kw. 76 r.
ul. Gornicza 14	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 26 — Oborniki,	— I kw. 76 r.
Rynek 9	— I kw. 76 r.
zakład usług. nr 30 — Kępno,	— II kw. 76 r.
Rynek 34	— II kw. 76 r.
zakład usług. nr 33 — Środa,	— III kw. 76 r.
ul. Dąbrowskiego 20	— II kw. 76 r.
zakład usług. nr 45 — Poznań,	— II kw. 76 r.
ul. Słowiańska 14	— II kw. 76 r.
sklep nr 122 — Września,	— II kw. 76 r.
ul. Sienkiewicza	— II kw. 76 r.
sklep nr 126 — Środa,	— II kw. 76 r.
Rynek 1	— II kw. 76 r.
sklep nr 139 — Grodzisk,	— III kw. 76 r.
ul. Wawrzyniaka	— III kw. 76 r.
sklep nr 140 — Grodzisk,	— III kw. 76 r.
ul. Szeroka 13	— III kw. 76 r.
sklep nr 145 — Lwówek,	— II kw. 76 r.
ul. Pniewska 42	— II kw. 76 r.
sklep nr 148 — Szamotuły,	— III kw. 76 r.
Rynek 33	— III kw. 76 r.

W zakres robót wchodzi: roboty ogólnobudowlane, instalacji c. o., wod.-kan., elektryczne, stolarskie, ulekarne oraz drogowe. Zainteresowanym w wym. robotami informację udzieli Dział Inwestycyjno-Remontowy, Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50 — dokąd należy składać oferty w zalakowanych kopertach (telefon 540-02).

Otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukaza-
nia się niniejszego ogłoszenia — o godz. 11.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe i spółdzielnie pracy.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz
unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. 844-K1

Praca Nauka

Przyjmę opiekunkę do
położarocznego dziecka.
Dobre wynagrodzenie. O-
rzechowa 15 m. 10. 35909g

Pieczarkarz, przystąpi do
spółki lub poprowadzi pie-
czarkarnię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36655g.

Tokarz emeryt, potrzebn-
y zaraz. Warsztat, Poz-
nań, Dąbrowskiego 80.
36554g

Kierowca — chętnie eme-
ryt, potrzebny na dorad-
ne wyjazdy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36652g.

Pracownicy potrzebni do
produkcji art. spożyw-
czych. Poznań, Obornicka
163. 36673g

Mężczyzna podejmie pra-
cę po godz. 16, również
chałupniczą, okolica Wi-
nogrod. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 36632g

Pani do gotowania obia-
dów dla 4 osób — przy-
jęcie. Poznań, Ratajczaka
15 m. 15. 36516g

Przyjmę pracownika lub
pracownicę. Introligator-
nia, Gwardii Ludowej 41a
36552g

Zatrudnię zaraz mecha-
nika, blacharza i uczniów.
„Mechanika Pojazdowa”,
Koziegłowy, Poznańska 7.
36719g

Przyjmę dozorcę, wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 36678g.

Księgowy, rutynowany, e-
meryt, przyjmę prowa-
dzenie Prac. Kasy Zap-
ożyczkowej. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36638g.

Ogrodnik poszukuje pra-
cy, specjalność uprawa
goździków. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36644g.

Osoba uczciwa i lubiąca
czystość, zatrudnię zaraz
do prowadzenia domu.
Warunki bardzo dobre.
Zgłoszenia: Dzierżyńskie-
go 37, sklep z konfekcją,
tylko w dni robocze, tel.
365-44. 36637g

Przyjmę traktorzystę z
umiejętnością operowania
ładowarką traktorową,
mieszkanie zapewniam.
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 36612g.

Pani do rocznej dzie-
wczynki, potrzebna 4 razy
w tygodniu. Dzielna
23, przy lechnicy zwierząt
36914g

Tynkarz i pomocnik —
przyjmę na stałe. Zgło-
szenia: Poznań, ul. Wie-
żowa 31. 36987g

Pani do opieki nad dzie-
ckiem, na 2-3 godziny
dziennie, potrzebna. Po-
dońska 13, tel. 401-05. 37077g

Małżeństwo przyjmie do-
zorcę, warunki miesz-
kania. Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 36996g

Slusarz — mechanik przy-
jmę dozorcę do miesz-
kania. Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 37051g

Gospośka dochodząca po-
trzebna, ul. Trybunalska.
Warunki do uzgodnienia.
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 37046g

Opiekunki do 4-miesięcz-
nego dziecka, pilnie po-
szukuje. Tel. 67-42-30, Pod-
komorska 14, m. 1, wa-
runki dobre. 36985g

Kaletnik o pełnych kwa-
likacjach — potrzebny.
Warunki do uzgodnienia.
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 37038g

Małżeństwo przyjmie do-
zorcę, warunki miesz-
kania. Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 36989g

Kupno Sprzedaż
Kupię bony PeKaO. Oferty „Pra-”, Grunwaldzka 19 dla 36709g

Kupię platformę lekką
jednokonną, w dobrym
stanie. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36633g

Pilnie kupię 5 tys. cegieł
z rozbiórki. W. Weiner,
62-080 Rokietnica, ul. Szkol-
na 11. 36645g

Kupię stare monety oraz
porcelanę. Tel. 67-51-08.
36348g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Pra-”, Grunwaldzka 19 dla 36688g

Kupię bony PeKaO. Adres
wskaże „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 36688g

Kupię pianino. Oferty —
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 36647g

Kupię betoniarke. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 36957g

Kupię złotą bransoletę al-
bo pierścionek. Oferty —
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 36671g

Bony PeKaO — kupię. Of-
erty — „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 3



Poziomo: 1. za oknem, 5. noś i przy pogodzie, 6. zadaje byko wi śmiertelny cios, 7. zbrojna napaść, 10. nie motylek ani żabka, 14. oleista ciecz o charakterystycznym zapachu, ważny surowiec do otrzymywania licznych barwników, 15. czasopismo ilustrowane o różnorodnej treści beletrystycznej, 16. napęd pojazdów określany rodzajem zainstalowanego silnika na pędowego, 17. każda z części materii wyraźnie wyodrębniają cych się w postaci równoległych płaszczyzn, 18. równina, płaski teren.

Pionowo: 2. pustynia w Chile, 3. tytuł dzieła Ksenofonta o wyprawie Cyrusa Młodszego przeciw bratu Artakserksowi, 4. on może latać lub po nim żyć, 7. człowiek pozbawiony zdolności mówienia, 8. ryba, której barwa ciała jest szarozielona z wyraźnie ciemniejszym grzbietem i jaśniejszym brzuchem, zazwyczaj osiąga długość 10-15 cm i ciężar 20 do 50 g, 9. są potrzebne w szkole, 11. jedna z postaci dawnej ludowej komedii włoskiej, 12. pojazd konny 4- lub dwukolowy z wąskim siedzeniem, 13. śpiewający burszyn.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 20 utworzą hasło, które wystąpić przysłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław FIRLIK

Na rozwiązanie od czytelników czekamy do piątku, 6 lutego br. Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy nagrody w postaci 2 skrzynek „Pepsi-Coli”, ufundowane przez Poznańskie Zakłady Piwowarskie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 4”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1 z dnia 9/10/11 stycznia br. brzmi: „Polecamy cze-”

koladki arachipanowe z „Goplany”.

W wyniku losowania 5 bombonierek po 100 zł ufundowanych przez Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” otrzymują: Jan Soltysiak — Łukaszewicz 35b m. 14 — 60-729 Poznań; Krzysztof Roesler, ul. Warszawska 32/2 — 62-290 Gniezno; Jan Tomaszewski — ul. Drużbackiej 7/11 — 60-745 Poznań; Zofia Sulikowska — Bohaterów Stalingradu 32 — 63-500 Ostrzeszów; Mieczysław Durczyński — ul. Fabryczna 5/4 — 63-700 Krotoszyn.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2, z dnia 17/18 stycznia br. brzmi: „Gwiazdki czekoladowe na każdym stole”.

W wyniku losowania 5 nagród w postaci bombonierek po 100 zł ufundowanych przez Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” otrzymują: Wiktor Guziński — ul. Wrzesińska 15/2 — 61-021 Poznań; Andrzej Pakert — ul. Słoneczna 17/1 — 62-200 Gniezno; Paweł Piechaczek — ul. Gostyńska 37 — 60-103 Poznań; Krzysztof Szymkowiak — ul. Bonin 2 m. 4 — Poznań; Kazimiera Pakula — ul. Sobieskiego 136a — 62-032 Luboń k/Poznań.

Nagrody wyślemy pocztą.

PIZZA Z... PERŁĄ

29-letnia Angielka Virginia Norman, mieszkanka Reading, spozycowując włoską pizzę domowego wyrobu nie spodziewała się, iż przyniesie jej ona bogactwo. W pewnym momencie zęb Virginii natrafił na coś twardego, co okazało się najprawdziwszą perłą. Perła prawdopodobnie znalazła się przypadkowo w opakowaniu skorupiaków, zakupionych w jednym ze sklepów. Virginia zamierza ozdobić nią swą bransoletkę.

ZABŁĄKANY „RUDOLF”

Rosyjska gęś „Rudolf”, odbywająca lot w ciepłe regiony z Syberii, zboczyła z drogi i za-

morderstwo z namiętności

Giroux wysiadł z taksówki kilka bloków przed dzielnicą przemysłową Hooper Park. Podniósł wysoko po ty płaszcz i poszedł szybkim krokiem w kierunku zabudowań fabrycznych. W prawej kieszeni płaszcza miał rewolwer. Tuż przed dziewiątą znalazł się w ciemnym, pustym zaułku. Ostrożnie zbliżył się do niskiego budynku firmy „Moore — Hurtowy handel ze lazem z ograniczoną odpowiedzialnością”. Tylko w jednym oknie świeciło się. To Herbert Moore, jak w każdy piątkowy wieczór, sprawdzał księgi firmy.

Giroux obszedł budynek dookoła i stanął na parkingu. Znajdował się tam jeden tylko samochód, własność Moore’a. Giroux schował się w cieniu pojemników na śmieci.

Moore wyszedł z budynku, jak zwykle o dziesiątej. Giroux ujął mocno rewolwer w dłoń. Kiedy Moore usłyszał za sobą kroki, odwrócił się.

— Ach, to ty, Dave. Co robisz tu tak późno?

— Czekam na ciebie, Herbercie. Chcę cię zabić.

— Czy dobrze słyszysz? Albo może ty oszalałeś? — nagle zobaczył broń w ręku człowieka, którego uważał za przyjaciela i wiedział już co to znaczy strach.

— Odlóż to, Dave. Co się z tobą dzieje? Dlaczego chcesz mnie zabić?

— To będzie morderstwo z namiętności, Herbercie. Stoisz między mną i Becky. Chcemy się poobrać. Teraz rozumiesz?

— Ty i Becky?

Giroux zaśmiał się dziwnie tajemniczo.

— To niemożliwe, Dave. Moja żona kocha tylko mnie, jest mi w pełni oddana... Niewierność to dla niej coś obcego...

— A dla mnie nie, Herbercie. Dokonam zbrodni doskonałej.

— To idiotyzm, Dave...

— Jeśli uważasz wielką miłość za idiotyzm, to rzeczywiście jesteś idiotą. A suma z ubezpieczenia na życie, którą Becky otrzymała, też jest coś warta. Pięćdziesiąt tysięcy dolarów. A ja jestem przecież a-

gentem ubezpieczeniowym, u którego się ubezpieczyłeś. Za te pieniądze możemy z Becky żyć dobrze przez kilka lat. Na turalnie poczekamy do końca żałoby. Nawet ślad podejrzania nie może paść na nas.

— Nie uda ci się tak łatwo pozabawić mnie życia — wykrzyknął Moore usiłując wytrącić Girouxowi rewolwer z dłoni. Ale ponieważ bał się bardzo i był zdenerwowany, nie udało mu się to. Giroux uskokczył na bok, Moore stracił równowagę i kiedy padł na ziemię, Giroux uderzył go rewolwerem w głowę. Następnie zataczył nieprzytomnego na tylne siedzenie samochodu. Usiadł za kierownicą i wyjechał z dzielnicy przemysłowej w kierunku willi Moore’a. Jechał Old Mill Canyon Road, którą dobrze znał i wiedział, że za ostrym zakrętem jest przepaść, w którą spadało już wiele aut.

Zatrzymał niedaleko przed zakrętem. Powstrzymał oddech a następnie dał pełny gaz. Trzydzieści metrów przed przepaścią gwałtownie zahamował i zatrzymał wóz na metr przed jej brzegiem. Otarł pot z czoła, zaciągnął ręczny hamulec i wysiadł z samochodu. Na jezdni widać było dwa wyraźne ślady hamowania. Policjant, który będzie badał ślady po śmierci Herberta Moore’a i nie stwierdzi, że był to wypadek, powinien przestać brać swą pensję.

Giroux spojrzął za siebie. Wiedział odcinek ulicy na przestrzeni blisko dwóch kilometrów. Nie było na niej żadnego samochodu. Przeciwnie nie przytomnego Moore’a na siedzeniu kierowcy. Jego prawą nogę ustawił na pedale gazu. Zwolnił ręczny hamulec i odskoczył od auta, które potoczyło się w przepaść. Po chwili rozległ się hurgot blachy a następnie eksplozja.

Giroux wychylił się w dół i patrzył na spadający samochód, który toczył się jeszcze chwilę a potem uderzył w drzewo. Giroux powiedział cichutko:

— Przykro mi Herbercie, nie miałem nic przeciw tobie...

Potem odwrócił się i zaczął iść szybko w stronę domu, wybierając o ile to było możliwe, boczne ulice.

O godzinie jedenastej następnego dnia Giroux stanął na tarasie domu Herberta Moore’a, który miał należeć do niego. Naciśnął przycisk dzwonka i czekał. Serce biło mu jak oszalałe. Usłyszał kroki, drzwi otworzono i ukazała się postać ubranej na czarno Becky Moore. Z przyjemnością przyglądał się jej postaci, jej pięknym brązowym oczom.

— Halo — powiedział —

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Pamiętnik znaleziony w biurze

Dziś trzeci stycznia. Bez dysputy składka na kwiatki dla Danuty.

Pojutrze Edzia imieniny.

Po cztery dychy się złożymy.

Ósmego stycznia gestem szczerym koniak otrzymać ma Seweryn.

Dwunasty stycznia, więc Czesława.

Składkowy torcik, no i kawa.

A czternastego znowu Feluś

zajrzy w portfelu naszych czeluści.

Włodzio ma jubel szesnastego,

już przypomniat się kolegom.

Nazajutrz święto ma Antoni.

Już w biurze ktoś za nami goni.

Potem jest Piotruś i Jaropek.

Płomień zapalu we mnie dopełgł.

Dziewiętnastego znowu Marta

dwóch bombonierek chyba warta.

Pannę Agnieszkę, maszynistkę,

ma uszczęśliwić czajnik z gwizdkiem.

Nazajutrz portier, pan Wincenty,

też łyknie czystą, wniebowzięty.

Dwudziesty piąty — to Pawełek!

Znów trzeba rozlać coś do szkiełek.

A w środę imieniny Jana.

Szef zawsze może liczyć na nas.

Dwudziesty ósmy. Daję słowo,

stoję pod kasą pożyczkową.

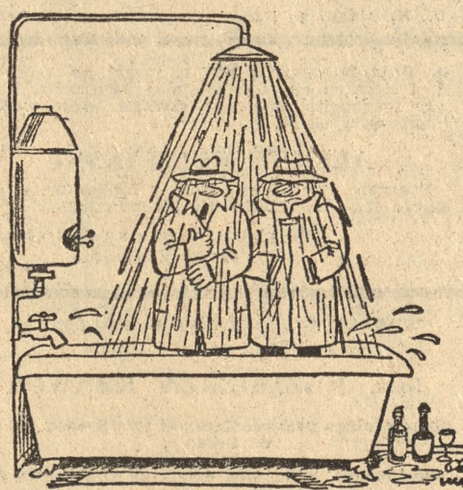
Nieźle, jak na początek roku.

Ach, ileż biuro ma uroków!

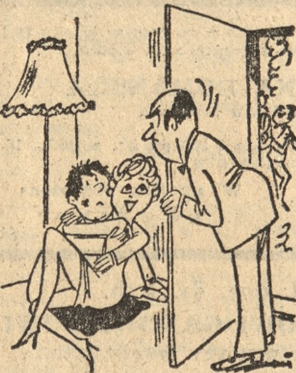
Z nowego zbioru satyr i fraszek pt. „Tyrały i niuansy”.

Na prywatce

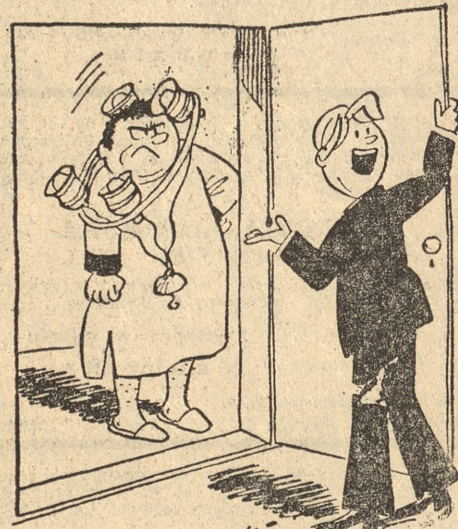
Rys.: GWIDON MIKŁASZEWSKI



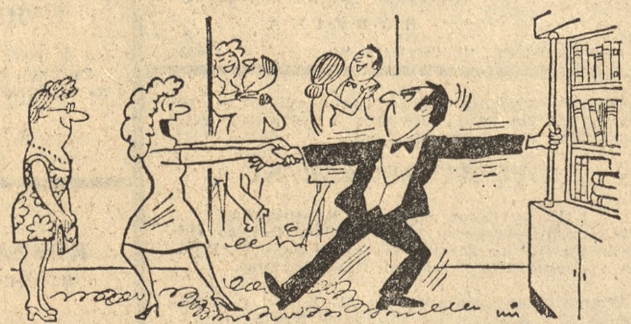
— Już chyba pół godziny stoimy w takim deszczu na przystanku i żaden autobus nie nadjeżdża!



— Brawo, kochany! Znalazłeś nas! Teraz ty się schowaj, a my będziemy ciebie szukać!



— Cieszej chłopaki, bo nie słysz, co nam sąsiad z dołu chce powiedzieć!



— Musisz koniecznie zatańczyć z panną Dziunią!

?

Jakie jest prawidłowe znaczenie tych zwrotów? Z trzech podanych znaczeń wybierzcie jedno — właściwe.

1. FLECZER

a) pracownik służby zdrowia mający średnie wykształcenie medyczne,

b) materiał stosowany w dentystyce,

c) wysiękowe zapalenie tkanek podskórnej.

2. SZPRYCA

a) dwa szeregi drzew lub krzewów,

b) trzy- lub czteroosobowa gra w 32 karty,

c) przyrząd do wstrzykiwania płynów.

3. CHANAT

a) kraj podległy Chanowi,

b) skądziejawione włókno stylonowe do wyrobu dzianin,

c) ekwipunek żołnierski.

4. BURZAN

a) chwast stępowy tworzący gęste zarośla,

b) niezwykle gwałtowny, porwisty wiatr,

c) żartobliwy utwór muzyczny.

5. HUNTER

a) garnek drewniany wysta-

jący na zewnątrz murów obronnych,

b) sala do ciepłych kąpiel w starożytnych łaźniach rzymskich,

c) koń myśliwski odznaczający się silną budową.

6. SJESTA

a) pieśń żałobna, elegia,

b) nazwa greckiej litery odpowiadającej głosce „L”,

c) poobiednia drzemka.

7. TRUPA

a) zorganizowany zespół dający przedstawienia cyrkowe,

b) maszyna do rozrabiania gliny,

c) kobieta zmarła śmiercią tragiczną. (wf)

ODPOWIEDZI:

1b, 2c, 3a, 4a, 5c, 6c, 7a.

Zwycięzca tegorocznego plebiscytu na najlepszego sportowca 1975 roku — Zbigniew Smalcerz, ciężarowiec — w karykaturze Jana Molika.

